Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

ABC
Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI 26 i 27 października 1957 r. Nr 256 (1578)

Sytuacja w partii i w kraju

Referat wygłoszony

przez I sekretarza KC PZPR

tow. Władysława Gomułkę

na X Plenum KC PZPR

zamieszczamy na str. 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8

Przed 40 rocznicą

Rewolucji Październikowej

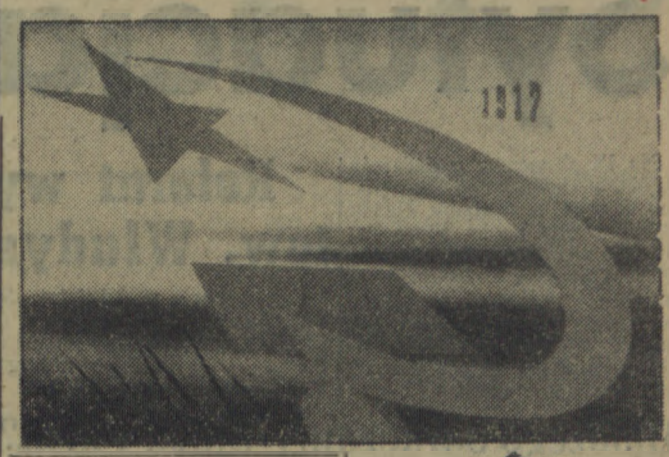

Na 40 rocznicę Rewolucji Październikowej.

Autor plakatu — Zbigniew Waszowski.

(Fot. CAF)

★ REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA A RUCH ROBOTNICZY NA POMORZU ZACHODNIM

Zostatnie chwili

Wczoraj wyjechała do Sztokholmu na obrady sesji Biura Światowej Rady Pokoju delegacja polska.

*

W Syrii trwają przygotowania do obrony na wypadek agresji. Władze rozdają obywatelom broń. Na ulicach Damaszku mają odbywać się ćwiczenia wojskowe.

*

Z komentarzy prasy amerykańskiej wynika, że USA prowadzą grę zakulisową w celu udaremnienia debaty w Zgromadzeniu Ogólnym NZ nad skargą Syrii na posunięcia Turcji i Stanów Zjednoczonych.

Według doniesień agencji United Press, nacisk na Syrię wywierany jest za pomocą 6 floty amerykańskiej. „Flota ta — wskazuje agencja — otrzymała rozkaz z Waszyngtonu pozostawania we wschodniej części Morza Śródziemnego..."

Charakterystyczne jest przy tym — jak pisze United Press — że poza 6 flotą wysłano jeszcze 30 okrętów z 6.200 żołnierzami piechoty morskiej.

☆ Podwyższenie niektórych marż
☆ Zachęta do bezpośrednich kontaktów w przemyśle
☆ Uproszczenie rozliczeń

Projekt reformy systemu marż w handlu

Jedną z głównych przeszkód w realizacji programu reformy handlu jest obowiązujący dotychczas system marż handlowych. Zasadniczym brakiem tego systemu jest niski poziom marż detalicznych, brak bodźców zachęcających do skracania drogi towarów od dostawcy do odbiorcy oraz mała elastyczność przepisów.

Prace nad zmianami w sy-

(Dokończenie na str. 8)

Dzień dobry

PAŹDZIERNIK

26

Sobota
Łucjana

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże i niewielkie opady, postępujące od południa i zachodu kraju, tylko lokalnie przejściowe przejaśnienia. Temperatura maksymalna od 8 st. do 13 st.

★

W DNIU 24 bm. odbył się w Kołobrzegu sejmik kulturalny poświęcony zagadnieniom ochrony i konserwacji zabytków znajdujących się na terenie powiatu. Podczas burzliwej dyskusji wysunięto szereg cennych wniosków m. in. o utworzenie Muzeum regionalnego, Powiatowego Domu Kultury i Biblioteki Powiatowej.

Na sejmiku szeroko omawiano również perspektywiczny plan rozwoju Kołobrzegu oraz sprawę odbudowy solanek kołobrzeskich.

Po szczecińskiej konferencji naukowej spotkanie w Koszalinie

Wczoraj wieczorem w Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Koszalinie odbyło się spotkanie aktywu partyjnego z przybyłymi z NRD działaczami politycznymi i historykami: dr Schreinerem i mgr. Copiusem — pracownikami naukowymi Uniwersytetu w Greiswaldzie i członkami SED.

Przybyli do Koszalina naukowcy z NRD stanowią część delegacji, która ostatnio brała udział w konferencji naukowej zorganizowanej w Szczecinie.

Dr Schreiner i mgr Copius zapoznali zebranych z zakresem prac badawczych prowadzonych przez Uniwersytet w Greiswaldzie nad historią ruchu robotniczego na Pomorzu Zachodnim w latach 1900—1939.

Spotkanie jest pierwszym krokiem przyszłej, stałej współpracy jaka została nawiązana między działaczami i historykami naszego województwa i większych nadmorskich ośrodków w NRD. Brali w nim m. in. udział: sekretarz KW PZPR w Koszalinie tow. tow. Kaczmarek i Hołod, sekretarz KW PZPR w Szczecinie tow. Krygier i kierownik Wydziału Oświaty WRN mgr. Trzeblatowski.

Pasjonujący „wyścig" dookoła świata

Rakieta nośna dubluje »Sputnika«

MOSKWA. 13 200 tys. przebytych kilometrów ma już na swoim koncie satelita Ziemi. Do godziny 6 (czasu moskiewskiego) dnia 25 bm. „Sputnik" 303 razy okrążył kulę ziemską.

W piątek wieczorem rakieta nośna wyprzedzi „Sputnika" o przeszło 2/3 okrążenia, tak, że będzie ją od niego dzieliła odległość 13 200 km.

Odległość między rakietą nośną a „Sputnikiem" będzie się nadal zmniejszała aż do chwili, gdy rakieta zdubluje satelitę, czyli wykona o jedno okrążenie Ziemi więcej.

Chodzi o ponad mln ton cukru

Już wszystkie cukrownie w kraju pracują na pełnych obrotach. Do dnia dzisiejszego wyprodukowały one około 200 tys. ton cukru.

Na zdjęciu: w cukrowni Chełmża (pow. Toruń). Nad właściwym workowaniem i ważeniem cukru czuwa majster Jan Wiśniewski (z lewej).

Rozpoczął się rozruch I turbozespołu w elektrowni skawińskiej

KRAKÓW. 3000 obrotów na minutę uzyskał w dniu 24 bm. w pierwszym dniu prób rozruchowych potężny wirnik I turbozespołu, zmontowanego w nowobudującej się elektrowni w Skawinie pod Krakowem.

PODJĘCIE prób ruchu jest sygnałem zbliżającego się szybkimi krokami uruchomienia I bloku elektrowni w Skawinie — drugiej obok siłowni Jaworzno II największej inwestycji przemysłu energetycznego w południowej części kraju. W pierwszym etapie budowy uruchomione zostaną w Skawinie dwa turbozespoły i dwa kotły wysokoprężne o łącznej mocy 100 MW. Po całkowitej rozbudowie elektrownia w Skawinie posiadać będzie moc 500 MW. Będzie ona zatem największą elektrownią w kraju.

Całość wyposażenia elektrowni — podobnie jak i dokumentację, na podstawie której prowadzona jest budowa tego nowego ważnego obiektu przemysłowego, dostarcza Związek Radziecki.

Przedstawiciel Fundacji Forda w Warszawie

W stolicy bawi dr Shepard Stone — przedstawiciel amerykańskiej Fundacji Forda na Europę. Celem jego przyjazdu jest omówienie z kierownictwem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego dalszych szczegółów związanych z wykorzystaniem przyznanej przez tę fundację na rozwój nauki w Polsce dotacji w wysokości 500 tys. dolarów.

Jak dowiaduje się przedstawiciel PAP, znaczna część tej sumy zostanie obrócona na stypendia dla ok. 50 uczonych prowadzących prace z zakresu: ekonomii, socjologii, pedagogiki, psychologii, prawa neofilologii, historii najnowszej, filozofii i historii sztuki.

Uczestnik chuligańskich zajść w Warszawie odpowiada przed sądem

Wczoraj rano przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy rozpoczął się proces 20-letniego Wiesława Benczyńskiego, który oskarżony jest o udział w chuligańskich zajściach, jakie miały miejsce w pierwszych dniach października br. w Warszawie.

Benczyńskiemu — monterowi samochodowemu— zarzuca się, że w dniu 5 października na ul. Marszałkowskiej znieważył publicznie funkcjonariusza MO. Za to przestępstwo grozi mu kara do 2 lat aresztu. Benczyński odpowiada z więzienia.

Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony prawdopodobnie w godzinach popołudniowych.

☆ Jugosławia popiera Syrię
☆ Samoloty tureckie nad Syrią

Napięta sytuacja na Bliskim Wschodzie trwa

KAIR. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych wychodzący w Damaszku dziennik „AL KABAS" opublikował deklarację szefa armii syryjskiej Bizri, w której wypowiada się on przeciwko projektowi umieszczenia obserwatorów ONZ wzdłuż granicy syryjsko-tureckiej. Bizri dodaje, że jedynie zmiana polityki Stanów Zjednoczonych i innych krajów zachodnich wobec Syrii może spowodować poprawę sytuacji w tym rejonie.

Z Damaszku donoszą również, że pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Syrii Kellas przyjął wczoraj ambasadora Jugosławii w Damaszku, który zapewnił go o całkowitym poparciu rządu jugosłowiańskiego dla narodu syryjskiego walczącego z imperializmem.

Wczoraj wygłosił krótkie przemówienie premier Syrii Sabri Asali podczas spotkania z członkami opozycji libańskiej przebywającymi obecnie w Damaszku. Premier Syrii stwierdził, iż jego kraj

(Dokończenie na str. 8)

Filmowcy amerykańscy nakręcają kolorowy film o Polsce

W Tatrach bawiła do niedawna kilkuosobowa ekipa nowojorskiej wytwórni filmowej „Fox Movie Tone News". Filmowcy amerykańscy nakręcili wiele charakterystycznych zdjęć przedstawiających wypas owiec w górach i bogaty folklor góralski.

Zdjęcia te wejdą do długometrażowego, kolorowego filmu, który pokaże widzom amerykańskim najciekawsze regiony naszego kraju.

Na zdjęciu: ekipa filmowców amerykańskich „kręci" na Hali Gąsienicowej.

(CAF - fot. Werner)

Zbrodnia w gmachu sądu

W godzinę po ucieczce bandyta został ujęty!

25 bm. w godzinach przedpołudniowych na korytarzu Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy doszło do mrożącego krew w żyłach wypadku. 29-letni mieszkaniec Bydgoszczy — Stefan Wołoszczak, oskarżony o spowodowanie przed kilku miesiącami bójki, na pięć minut przed rozpoczęciem rozprawy rzucił się z nożem na swego przeciwnika w owej bójce — Mariana Szalla, zadając mu kilka niebezpiecznych ran w brzuch — następnie nie zatrzymywany przez nikogo zbiegł. Szall w stanie bardzo ciężkim odwieziony został do szpitala.

Zarządzony natychmiast przez funkcjonariuszy MO pościg doprowadził do ujęcia bandyty już w godzinę po wypadku w mieszkaniu jego kuzynki na Osiedlu Leśnym.

Prokurator m. Bydgoszczy zapowiedział wniesienie do sądu wniosku o przeprowadzenie w trybie doraźnym rozprawy przeciw niebezpiecznemu bandycie.

Hallo! Tu »Szczęśliwa Fala«

„Szczęśliwa Fala" zawiadamia, że kolejne 30 ciągnienie gry odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 27. X. 1957 r. w sali klubowej Klubu TPPR w Koszalinie o godz. 15,00. Po ciągnieniu zostanie wyświetlony film.

Wstęp bezpłatny.

Zaległe dostawy mleka trzeba będzie uregulować w gotówce

Mimo zniesienia obowiązkowych dostaw mleka, rolnicy naszego województwa zalegają jeszcze z roku ubiegłego z dostawą 263 tys. litrów mleka. Trzeba dodać, że na początku br. zaległości w dostawach mleka wynosiły przeszło milion litrów. W ciągu trzech minionych kwartałów chłopi dostarczyli na poczet zaległych dostaw 104 tys. l mleka, zaś 686 tys. l zaległości umorzyły prezydia PRN i GRN, często bez głębszego zastanowienia i bez dostatecznych podstaw ku temu.

Jak nas informuje Wojewódzki Pełnomocnik d/s Skupu, od tych chłopów, którzy nie rozliczyli się z dostaw mleka, będzie ściągana równowartość w gotówce. W tym celu Wydział Finansowy Prezydium WRN, w oparciu o dekret z dnia 23 sierpnia br., opracowuje już odpowiednie zalecenia wykonawcze.

(p)

Marszałek Rokossowski dowódcą wojsk zakaukaskich

MOSKWA. „Prawda" z dnia 25 bm. opublikowała za dziennikiem gruzińskim „Zaria Wostoka" komunikat o mianowaniu marszałka Związku Radzieckiego — K. Rokossowskiego dowódcą wojsk Zakaukaskiego Okręgu Wojskowego.

„Zaria Wostoka" podaje, że w związku z tym odwołany został generał armii Fiediuński i oddany do dyspozycji Ministerstwa Obrony ZSRR.

Kryzys rządowy we Francji

PARYŻ. Debata nad inwestyturą dla Molleta ma się odbyć w poniedziałek.

Jak dotychczas, kandydat na premiera nie zdołał sobie skaptować „niezależnych", względnie uzyskać przynajmniej ich neutralności. Partia ta, na czele której stoi były premier Antoine Pinay, nadal obawia się szeregu reform Molleta, a zwłaszcza zmian w systemie szkolnictwa oraz ubezpieczeń społecznych. Wyjaśnienie stanowiska „niezależnych" jest w chwili obecnej głównym celem zabiegów Molleta.

W ciągu ostatniej doby socjalistyczny kandydat na premiera

(Dokończenie na str. 8)

Sytuacja w partii i w kraju

Referat wygłoszony przez I sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułkę na X Plenum KC PZPR

Na IX plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego podjęliśmy uchwałę o zwołaniu Zjazdu Partii w grudniu br. Biuro Polityczne przedkłada dzisiejszemu Plenum wniosek o reasumcję tej uchwały i proponuje przesunięcie terminu Zjazdu na okres późniejszy. Do złożenia tego wniosku skłania nas przede wszystkim sytuacja w partii.

Czy sytuacja w partii tak się zmieniła w ciągu ostatnich 5 miesięcy, które upłynęły od IX Plenum, że trzeba odraczać zjazd partii?

Dlaczego odraczamy Zjazd Partii?

Rzecz w tym, że sytuacja w partii w okresie po IX Plenum zasadniczo nie uległa zmianie i właśnie dlatego zachodzi potrzeba odroczenia Zjazdu. Na IX Plenum złożyliśmy wniosek o zwołanie Zjazdu partii w grudniu br. dlatego, że kierowaliśmy się przeświadczeniem, iż w wyniku uchwał podjętych przez Plenum sytuacja w partii do czasu Zjazdu dozna wydatnej poprawy, umożliwi zwołanie Zjazdu skonsolidowanej partii. Niestety, to nie nastąpiło. Dlatego składamy wniosek o odroczenie Zjazdu. Składając ten wniosek kierujemy się również innymi powodami, które zostaną przedstawione w referacie.

Zjazd partii winien być twórczym wydarzeniem w życiu kraju. Członkowie partii, klasa robotnicza i całe społeczeństwo przywiązują do Zjazdu duże znaczenie. Zjazd partii może spełnić swe zadania jak najlepiej tylko wówczas, kiedy cała partia, wszystkie organizacje partyjne zlikwidują źródła, z których wypływa obecne osłabienie partii. Mimo wskazań i uchwał IX Plenum źródła te dotychczas zlikwidowane nie zostały.

Uchwały IX Plenum były słuszne i zostały przyjęte z zadowoleniem przez olbrzymią większość partii. Częściowo poprawiły one sytuację w partii, lecz radykalnie jej nie zmieniły. W naszej konkretnej sytuacji, kiedy w partii działają różne siły przeciwstawiające się jej polityce nie wystarcza słuszne uchwały i poparcie dla nich większości członków partii. Za dużo bowiem traci się zdrowych sił partii na przeciwstawienie się czynnikom wnoszącym rozkład ideowy, moralny i organizacyjny, aby słuszne uchwały mogły być konsekwentnie realizowane.

My nie wątpimy, że nawet w obecnej sytuacji partii, gdy działają w niej ośrodki rewizjonistyczne, grupy sekciarsko-dogmatyczne, a obok nich hamuje działalność partii balast ludzi przypadkowych, olbrzymia większość delegatów, mimo to wszystko, stanowiłaby kadrę działaczy stojących zdecydowanie na gruncie zasad marksizmu-leninizmu, oddanych sprawie socjalizmu i popierających z całym przekonaniem obecną linię partii.

Ale czy tylko o to chodzi partii, gdy szykuje się do Zjazdu, z którym wiąże tak wielkie nadzieje? Z pewnością nie tylko o to chodzi.

Sprawa Zjazdu, to nie tylko kwestia właściwego wyboru delegatów. Idzie też o to, aby dyskusja przedzjazdowa mogła się skupić wokół wielkich konstruktywnych problemów, które powinny być przedmiotem obrad Zjazdu.

Idzie o to, aby nazajutrz po Zjeździe partia była zdolna do skupienia wszystkich swych sił dla realizacji uchwał Zjazdu. I aby spełnić te warunki trzeba by partia jeszcze w okresie przed Zjazdem przezwyciężyła swe schorzenia, oczyściła się od sił obcych ideologicznie i moralnie i osiągnęła niezbędną jedność ideologiczną na gruncie polityki partii wypracowanej na VIII i IX Plenum.

Przygotowania do Zjazdu nie mogą się odbywać w atmosferze dyskusji na temat dziesiątek wątpliwości, które nurtują różnych burżuazyjnych i socjaldemokratycznych filozofów odnośnie możliwości budowy socjalizmu w Polsce i w innych krajach. W dyskusji przedzjazdowej można i należy dyskutować o formach wcielania w życie zasad proletariackiego internacjonalizmu, lecz dyskusja nie może być prowadzona z pozycji absurdalnej tezy o „położeniu geograficznym Polski".

Wszelkie dokonywane zmiany winny służyć socjalizmowi

Przed Zjazdem partii stoi wiele problemów, które należy rozwiązać. Aby Zjazd mógł je rozwiązać prawidłowo winien być Zjazdem partii, której wszystkie ogniwa będą zdolne prawidłowo realizować jego uchwały. Z tego stwierdzenia wypływa wniosek: — należy zmienić sytuację w partii i dopiero w zmienionej sytuacji odbywać Zjazd partii.

W związku z obecną sytuacją w partii i nieodzowną koniecznością zmiany tej sytuacji, należy przypomnieć wszystkim członkom partii, a szczególnie aktywowi partyjnemu pewne podstawowe aksjomaty, pewne niezmienne prawdy. Wielu z nich bowiem zapomniało o najbardziej kardynalnych zasadach warunkujących budownictwo socjalizmu. W wirze wydarzeń zagubiło się nawet szereg dobrych bojowników o socjalizm, niektórzy starzy i doświadczeni członkowie partii.

Partia nasza, podobnie jak i inne partie marksistowsko-leninowskie, może i powinna systematycznie udoskonalać swoją działalność, usuwać z niej wszystkie dostrzeżone braki i błędy, może — jeśli zachodzi tego potrzeba — zmieniać swoją linię polityczną. Dokonała tego nasza partia na VIII Plenum. Partia musi się przy tym kierować naczelną programową zasadą: — wszelkie dokonywane zmiany winny służyć sprawie umacniania socjalizmu. Ta naczelna i nienaruszalna zasada leżeć musi u podstaw wszelkich poczynań partii, leży ona również u podstaw uchwał VIII i IX Plenum. Socjalizm — to nasz cel, budownictwo socjalizmu — to nasze codzienne zadanie.

Wydaje się, że nikt i nigdy nie mógł mieć co do tego żadnych wątpliwości. Tym niemniej zachodzi potrzeba przypomnienia tego programowego celu partii, gdyż niektórzy jej członkowie w swej praktycznej działalności jak gdyby o tym zapominają.

Nie ma na pewno takiego aktywisty partyjnego i trudno by było znaleźć takiego członka partii, który nie zna tej elementarnej prawdy, że kierownikiem budowy socjalizmu jest marksistowsko-leninowska partia robotnicza. Każdy zna — i była o tym szeroko mowa na IX Plenum — podstawowe zasady organizacyjne partii, zasady centralizmu demokratycznego. Podstawową cechą prawidłowego funkcjonowania centralizmu demokratycznego jest jedność działania partii. Jedność partii, koncentrowanie jej jednolitej woli i zjednoczonego wysiłku dla osiągnięcia wytyczonych celów jest najważniejszym i nieodzownym warunkiem sprawowania przez partię roli kierowniczej w budowie socjalizmu, jest w ogóle warunkiem budowania socjalizmu.

Nie odkrywam żadnych nowych prawd. Powtarzam prawdy wszystkim znane. Przypominam aksjomaty. Czynię to dlatego, że działalność wielu członków partii, a nawet poszczególnych ogniw organizacyjnych partii sprzeniewierza się często tym zasadom.

Zamęt ideologiczny rozkłada organizacyjną jedność partii

Jedność działania naszej partii została poważnie nadwerężona, wskutek czego partia nie może wypełniać należycie swych funkcji kierowniczych w budowaniu socjalizmu w Polsce. Czas, najwyższy czas położyć temu kres.

Osłabienie wewnętrznej spoistości partii, nadwerężenie jedności działania — to główne źródła słabości partii. Co jest przyczyną tego? Kto i dlaczego narusza zasady centralizmu demokratycznego i w ten sposób pozbawia partię podstawowego źródła siły?

Na IX Plenum przedstawiliśmy dosyć obszernie sytuację w partii i staraliśmy się wytłumaczyć przyczyny, które złożyły się na powstanie tej sytuacji. Jednocześnie IX Plenum powiedziało, co należy robić aby partia wyszła z poważnej niemocy. Gdyby wskazania i uchwały IX Plenum znalazły zastosowanie w praktyce, gdyby cały aktyw partyjny uznał je za swoje i zastosował się do nich, to z pewnością dzisiejsze Plenum mogłoby obradować po Zjeździe partii. Ponieważ tak się nie stało, musimy dzisiaj ponownie podjąć zagadnienia, które — jak wykazało doświadczenie — nie zostały rozwiązane w całości i do końca przez IX Plenum.

Nadwerężenie jedności działania partii wypływa przede wszystkim z zamętu ideologicznego, jaki panuje wśród znacznej części aktywu partyjnego wszystkich szczebli. Zamęt ten wniesiony został do partii przez różnego rodzaju rewizjonistów i likwidatorów w okresie, w którym partia zwalczając wraz z całym międzynarodowym ruchem robotniczym błędy przeszłości, jakie sama popełniała, kształtowała swą nową linię polityczną.

Nie ulega wątpliwości, że pożywką, która sprzyjała i zawsze sprzyja bujnemu rozkwitowi rewizjonizmu jest dogmatyzm i sekciarstwo. Byli w naszych szeregach, czy też są jeszcze dzisiaj towarzysze, którzy nieraz w skrytości ducha uważali, że rewizjoniści przyczyniają się do likwidacji dogmatyzmu. Pogląd taki jest z gruntu fałszywy i błędny.

Grypy, nawet w najcięższych objawach nie leczy się gruźlicą. Dogmatyzmu nie leczy się rewizjonizmem. Rewizjonistyczna gruźlica może tylko spotęgować dogmatyczną grypę. Jeśli partia nasza odrzuciła dogmatyzm i sekciarstwo, nie ma w tym żadnej zasługi rewizjonistów. Partia dokonała tego własnym marksistowsko-leninowskim mózgiem. Rewizjonizm zaś, który rozkwitł na glebie dogmatyzmu nie tylko w niego nie godzi, lecz sam przez się stanowi doskonałą glebę dla kultywacji dogmatyzmu. Układ sił w naszej partii wyraźnie wskazuje, że skuteczne zwalczanie rewizjonizmu niezmiernie ułatwi przezwyciężanie dogmatyzmu.

Prowadząc walkę o uzdrowienie partii z obydwu schorzeń uderzać należy przede wszystkim w główne źródło jej słabości: w rewizjonizm i likwidatorstwo.

Zamętu ideologicznego w partii nie wolno już tolerować. Dotychczas nie stawialiśmy przed instancjami partyjnymi stanowczych zaleceń wyciągania wszystkich konsekwencji partyjnych i organizacyjnych za działalność niezgodną z linią partii. Wychodziliśmy z założenia, że wszystkim członkom partii należy pozostawić pewien okres czasu, aby mogli — jak się mówi — „przyjść do siebie" po wstrząsach jakie przeszła nasza partia i międzynarodowy ruch robotniczy w ostatnim półtoraroku. Wydaje się, że czas ten jest dostateczny, aby dojść do równowagi. W każdym razie partia nie może już dłużej wyczekiwać i tolerować działalności swych członków przeciwstawnej lub niezgodnej z uchwałami i stanowiskiem najwyższych instancji partyjnych. Komitet Centralny winien wydać wszystkim instancjom partyjnym wyraźną dyrektywę, aby takich członków zdejmowały z odpowiedzialnych stanowisk i w razie konieczności wykluczały z szeregów partii.

Zamęt ideologiczny rozkłada organizacyjną jedność partii. W obecnym stanie rzeczy partia jest tylko formalnie jednolita pod względem organizacyjnym. Faktycznie w łonie partii działają dwa skrzydła, które w sposób mniej lub bardziej wyraźny przeciwstawiają się linii partii, sabotują uchwały naczelnych instancji partyjnych. Ani jedno, ani drugie skrzydło istniejące w łonie partii nie przybrało wprawdzie organizacyjnych form frakcji, lecz fakt ten wcale nie wpływa na rozmiary szkód, jakie przynoszą one partii prowadząc w różnych formach działalność grupową. Powiedziałbym nawet, że łatwiej jest uporać się z frakcją, która bez żadnych osłonek przedstawia swój program działania, niż z niezorganizowaną formalnie miazgą grupową, która najczęściej usiłuje ukryć się za linią partii i jednocześnie uprawia własną politykę.

Taki stan rzeczy wprowadza w szeregi partyjne dezorientację, zamieszanie. Pociąga to za sobą cały łańcuch ujemnych następstw.

Budowa socjalizmu wymaga nie mniej, a bardziej sprężystego kierownictwa, jak każda inna budowa. Co by się stało, gdyby naczelni budowniczowie jakiegoś obiektu, architekci, inżynierowie i konstruktorzy, każdy według swego zdania i swoich założeń zaczęli zmieniać opracowane już i przyjęte plany i rysunki budowanego obiektu, gdyby każdy z nich wydawał własne rozkazy i polecenia robotnikom, majstrom i technikom zatrudnionym przy budowie tego obiektu? W rzeczywistości jest to niemożliwe. Budowniczowie domów czy fabryk — to ludzie ściśli, praktyczni. Wiedzą dobrze, że gmach zawaliłby się, gdyby każdy z nich na własną rękę próbował go budować. A w naszej partii znajdują się „mędrcy", którzy sądzą, że takim sposobem można zbudować gmach socjalizmu w Polsce!

Październik oznacza to samo co uchwały VIII i IX Plenum

Przed VIII Plenum wśród aktywu partyjnego i w łonie kierownictwa partii toczyły się znane wszystkim spory i dyskusje. Jedność działania partii została wówczas jakby zawieszona. VIII Plenum rozstrzygnęło te spory. Dawne błędy i fałszywe założenia, jakie miały miejsce w polityce partii zostały przez to Plenum usunięte. Stworzone zostały warunki dla przywrócenia jedności działania partii na bazie uchwał VIII Plenum. Formalnie bodaj wszyscy przyjęli i uznali za słuszne jego uchwały. Z nielicznym głosami krytyki spotkały się one tylko ze strony tzw. konserwatywnego skrzydła partii. Skrzydło drugie, które często z fałszywych pozycji atakowało dawną linię partii przyjęło uchwały VIII Plenum na pozór bez zastrzeżeń. Jednak faktyczny obraz był inny. Nie krytykując tych uchwał i uznając formalnie nowe kierownictwo partii, postanowiło dalej rozwijać ofensywę, która faktycznie skierowana była przeciwko uchwałom VIII Plenum i przeciwko nowemu kierownictwu partii. Nie zawróciło z tej drogi i po IX Plenum.

Proces ewolucji krystalizuje to skrzydło, jako rewizjonistyczne. Odeszli od niego i stanęli na pozycjach partii towarzysze, którzy dostrzegli, że rewizjonizm w istocie swej prowadzi nie do likwidacji błędów w socjalizmie, lecz faktycznie do likwidacji socjalizmu. Nie ulega wątpliwości, że ten proces zrywania ze skrzydłem rewizjonistycznym będzie się nadal rozwijał.

Rewizjoniści są świadomi tego, że działalność ich jest sprzeczna z uchwałami VIII i IX Plenum. Nie usiłują nawet powoływać się na te uchwały. Nie znajdują bowiem w nich usprawiedliwienia dla swej działalności. Partyjnego szyldu nie chcą jednak porzucić. Dlatego swą szkodliwą działalność usiłują zasłonić parawanem Października. „Październik w niebezpieczeństwie", „partia odchodzi od Października", „brońmy Polskiego Października" — oto wołania ludzi, którzy odeszli od linii partii ,bądź też nigdy jej nie uznawali. W zrozumieniu partii Październik oznacza to samo, co uchwały VIII Plenum. W interpretacji rewizjonistów VIII Plenum i Październik — to dwa różne pojęcia. Pod obłudnym hasłem obrony Października rewizjoniści łamią i atakują uchwały VIII Plenum. Dla nich Październik oznacza kontynuowanie własnej linii politycznej, rozsadzanie partii, atakowanie władzy ludowej, szerzenie defetyzmu i podważanie ustroju socjalistycznego. W Październiku wystąpiły również i takie przejawy. Czysty, partyjny i socjalistyczny nurt Października wyniósł również na światło dzienne reakcyjną szumowinę. Obok niej na tej samej fali płynął rewizjonizm. Rewizjoniści nazywają Październikiem to wszystko, co siadło na jego grzbiecie. Ich obrona Października — to obrona tych, którzy z Październikiem mają tyle wspólnego, że siedli na jego grzbiecie, by go załamać.

Skrzydło które określam jako rewizjonistyczne bynajmniej nie składa się z samych rewizjonistów. W ścisłym znaczeniu tego słowa grupka rewizjonistów jest nieliczna. Jednak skutki jej działania są groźne w szerokim zasięgu. Rewizjoniści bowiem korzystali i częściowo jeszcze korzystają z różnych środków propagandy, zwłaszcza z łamów części prasy i niektórych czasopism. Najbardziej reprezentatywnym dla skrzydła rewizjonistycznego było czasopismo „Po prostu".

Terminologia: skrzydło rewizjonistyczne jest bardzo nie ścisła. Jest ona o tyle słuszna, że w skrzydle tym znaleźli się rewizjoniści sensu stricto. O nich to była mowa na IX Plenum. Oni też są głównymi sprawcami zamieszania ideologicznego w partii. Oni to zakwestionowali budowę socjalizmu nie tylko w Polsce, lecz w ogóle we wszystkich krajach socjalistycznych. Jednym machnięciem pióra przekreślają całą historię, cały dorobek socjalizmu począwszy od Rewolucji Październikowej w Rosji. W jednym szeregu z nimi stanęli zamaskowani przeciwnicy socjalizmu, ludzie, którzy wstąpili do partii, kierując się obcym dla niej wyrachowaniem. Tej kategorii ludzi nie można zaliczyć do rewizjonistów, gdyż nigdy nie wierzyli w ideę socjalizmu. Przylgnęła ona tylko jawnie do pozycji negacji stworzonej przez rewizjonistów, na której zawsze skrycie stała.

Dla jednych i dla drugich nie może być miejsca w partii.

Jest jeszcze trzecia kategoria, którą trudno zaliczyć do skrzydła rewizjonistycznego w partii i równocześnie nie można powiedzieć, że stoi ona na linii partii. Są to członkowie partii, którzy ulegają rewizjonizmowi, pozostają pod jego wpływem, zajmują wahające stanowisko wobec linii partii. Stanowią oni peryferie skrzydła rewizjonistycznego. O tych członków partia winna walczyć.

Nie chcemy mieć w partii żadnych skrzydeł i grup

Na czym polega zamęt ideologiczny wniesiony do partii przez rewizjonistów?

Rewizjoniści nie potrafiliby nigdy wnieść zamętu ideologicznego do partii, gdyby przedłożyli swój program pozytywny, gdyby powiedzieli otwarcie czego chcą. Wówczas sytuacja byłaby dla każdego jasna — mógłby ten program albo przyjąć, albo odrzucić. Rewizjoniści jednak tego nie czynią. Pozytywnego programu nie przedstawiają. Operują tylko negacją, jałową krytyką. Nie mówią czego chcą, a cały swój program ograniczają do tego czego nie chcą. Krytykując budownictwo socjalizmu, wskazując niekiedy słusznie na błędy popełniane w tej pracy nigdy nie mówią jak należy lepiej budować socjalizm, lecz zawsze sprowadzają sprawę do tego czy można budować socjalizm, czy to wszystko, co Polska i inne kraje socjalistyczne zrobiły w dziedzinie budowy socjalizmu jest w ogóle socjalizmem. Socjalizm, jaki sobie wyobrażają rewizjoniści nie jest podobny bowiem do socjalizmu budowanego przez partię i miliony ludzi. Ich socjalizm — to jakaś fata morgana, błędne ognie. Między złudzeniem, a rzeczywistością nie może więc być podobieństwa. Lecz zamieszanie ideologiczne wniesione do partii przez rewizjonistyczną krytykę socjalizmu pozostało. Członkowie partii, którzy czytają taką ich krytykę, zaczynają wątpić w słuszność swej dotychczasowej pracy i walki o socjalizm, w słuszność linii politycznej partii. Ich jasna postawa ideologiczna zostaje zamącona. Gdy socjalizm krytykują i zwalczają jego jawni wrogowie, partie burżuazyjne i ich tuby propagandowe, członkowie partii nie biorą sobie tego do serca. Trudno wymagać, czy przypuszczać, aby wrogowie socjalizmu chwalili socjalizm. Lecz kiedy podobnie zaczynają mówić rewizjoniści, ludzie, którzy należą do partii, kiedy atakują budujący się socjalizm z pozycji rzekomej jego obrony, naprawy socjalizmu, czy też jakiegoś nowego socjalizmu — to mniej doświadczony członek partii zaczyna wątpić w to, w co wierzył, we wszystko co robił dotychczas, zaczyna wątpić w socjalizm.

Członkowie partii, którzy popadli w takie zwątpienie nie wiedzą, jak mają pracować. Tego nie znajdują w artykułach rewizjonistów i innych jałowych krytyków socjalizmu. I nie znajdą nigdy. Krytycy ci postawili bowiem przed sobą inny cel: — sianie rozczarowania, podrywanie wiary w socjalizm w partii, klasie robotniczej i narodzie. Do czego ma służyć ta szkodnicza akcja nie mówią. Nie mają odwagi odkryć swej politycznej przyłbicy. Jednak nie trudno odgadnąć do czego zmierzają.

Rewizjonistyczne skrzydło musi zostać od partii odcięte. Na takich skrzydłach partia, Polska Ludowa i socjalizm mogłyby zalecieć tylko do przepaści. A tego nie chcemy. Razem z nami nie chce tego klasa robotnicza i miliony ludzi pracy w mieście i na wsi.

Nie chcemy mieć w partii żadnych skrzydeł, żadnych grup. Partia musi być jednolita. Będziemy z równą stanowczością likwidować wszelkie zorganizowane i pojedyńcze przejawy antypartyjnej działalności prowadzonej z pozycji dogmatyzmu. Kto szarpie partię z ukrycia, potajemnie, wydaje lub kolportuje paszkwile, podważa jej jedność, paraliżuje jej działalność, ten przestał być komunistą, choćby

(Ciąg dalszy na 4 str.)

Sytuacja w partii i w kraju

(Ciąg dalszy z 3 str.)

miał za sobą najdłuższy staż partyjny. Dla takich ludzi również nie może być miejsca w partii.

Wśród zwolenników stanowiska dogmatyczno-sekciarskiego znaleźć można takich, którzy odrzucają wszystkie przemiany jakie zachodzą w ostatnich latach w międzynarodowym ruchu robotniczym. Nawet XX Zjazd KPZR, który otworzył tak rozległe, nowe perspektywy przed socjalizmem — określają jako „wielkie nieszczęście" dla ruchu robotniczego. Takim stanowiskiem wyrządzają oni tylko wielką szkodę sprawie internacjonalizmu i międzynarodowym stosunkom naszej partii.

Ale i ci, którzy nie posuwają się tak daleko, przynoszą szkodę działalności naszej partii przez ustawiczne złośliwe podrywanie nowej polityki partii i autorytetu jej kierownictwa, przez demobilizację sił aktywu partyjnego w obliczu trudnych zadań, które tylko na drodze tej nowej polityki partii mogą być zrealizowane.

Nade wszystko jednak — ta dogmatyczno - sekciarska postawa, tęsknota za powrotem do starych metod — mogą tylko odgradzać partię od szerokich mas pracujących, obiektywnie więc idą na rękę siłom wrogim socjalizmowi.

Już na IX Plenum wskazaliśmy, że nie należy identyfikować niepoprawnych, aktywnych przeciwników linii politycznej partii — z tymi kolami aktywu partyjnego, które są zdezorientowane i ulegają konserwatywnym nawykom w ich pracy. Pierwszych trzeba usunąć poza nawias partii. Wtedy znacznie szybciej i pomyślniej rozwinie się reedukacja tych drugich.

Doprowadzenie do konsolidacji partii na podstawie uchwał VIII i IX Plenum jest najważniejszym powodem, którym kieruje się Biuro Polityczne składając Komitetowi Centralnemu wniosek o odroczenie terminu Zjazdu partii.

Powodów tych jest jednak więcej.

Wybujała liczebność partii jednym ze źródeł naszych słabości

Partia marksistowsko-leninowska ma być przodującym oddziałem klasy robotniczej. Nasza partia, rozpatrywana jako całość, jako suma wszystkich partyjnych organizacji zatraciła wiele z tych cech przodującego oddziału. Roztopiła się częściowo w bezpartyjnej masie.

Złożyło się na to wiele przyczyn. Najważniejsza z nich jest wybujała w naszych warunkach liczebność partii. Może się to wydawać paradoksem, lecz jest faktem, że źródłem słabości wielu naszych organizacji partyjnych jest wielki odsetek członków partii, w stosunku do ogółu zatrudnionych w danym zakładzie pracy lub instytucji. Ściśle mówiąc, chodzi nie tyle o liczebność partii, ile o polityczno-ideologiczną jakość członków partii. Ta jakość wypływająca z ilości jest źródłem wielu słabości organizacji partyjnych, a więc i partii.

Partia nasza liczy według statystyk nieco ponad 1.300 tys. członków. Gdybyśmy mieli połowę tej ilości świadomych, bojowych, oddanych bez reszty sprawie socjalizmu członków partii — partia byłaby wielką potęgą w kraju. Najgłębsze morza trudności sięgałyby nam wówczas do kolan. Faktycznie, mimo wielkiej liczebności partii fale trudności dochodzą nam niekiedy do gardła.

Znamy wszyscy przyczyny licznego rozrostu partii. Wiemy, że dzisiejsza liczebność partii jest przede wszystkim wynikiem zjednoczenia działających do 1948 r. dwu partii robotniczych — PPR i PPS. Wiemy, że przed zjednoczeniem obydwie partie rywalizowały między sobą o ilość członków. Wiemy, że rywalizacja ta przysłaniała kryteria doboru członków. Kryteria te były zresztą różne w obydwu partiach. Nie chodzi dzisiaj o to, aby analizować przyczyny liczebnego rozrostu partii. Trzeba natomiast przeprowadzić analizę jakości członków partii. Pod tym względem można podzielić członków partii niejako na 3 grupy.

Grupa pierwsza — to świadomi swych celów komuniści niezależnie od tego czy pochodzą z KPP i PPR czy też z PPS, członkowie partii myślą i uczuciem głęboko związani z ideą socjalizmu i dla realizacji tej idei poświęcający wszystkie swe siły, ludzie karni, zdyscyplinowani, stojący zawsze do dyspozycji partii. W przygniatającej większości należą do niej robotnicy.

Grupy tej nie można utożsamiać z pojęciem aktywu partyjnego. Liczebnie przerasta ona bowiem wysoko tę część członków partii, która w partyjnej terminologii nazywana jest aktywem.

Do drugiej grupy można zaliczyć członków partii, którzy uczuciowo i rozumowo popierają socjalizm. Dają temu wyraz właśnie przez przynależność do partii, niejako przez uiszczanie składek partyjnych. Przychodzą zwykle na zebrania partyjne, dostosowują się do zleceń partii najczęściej o tyle, o ile nie wymagają one wyraźnego, osobistego angażowania się przy ich wykonywaniu, nie uchylają się od poświęcenia trochę czasu dla partii szczególnie przy masowych akcjach partyjnych itp. Są to pozytywni członkowie partii, chociaż niezbyt ruchliwi i aktywni.

Trzecia grupa — to ludzie, którzy wstąpili do partii z osobistego wyrachowania. Socjalizm jest im najczęściej obojętny — może być, może nie być. Do partii wstąpili przede wszystkim dlatego, że liczyli, iż przynależność do partii przyniesie im jakieś korzyści osobiste, lub po prostu traktują legitymację partyjną jako polisę asekuracyjną. Nie można ich użyć do żadnej pracy partyjnej. Z reguły nie przychodzą na zebrania partyjne, składkę partyjną płacili wówczas, kiedy musieli, obecnie przeważnie nie płacą.

Grupa ta jest kulą u nogi partii. Stanowi w partii zbędny i szkodliwy balast. Praca i wysiłki komitetów partyjnych dla uaktywnienia tej grupy są daremne, bezowocne. W najlepszym wyniku doprowadzą tego rodzaju członków tylko do udziału w zebraniach partyjnych i opłacania składki. Grupa ta jest rozsadnikiem bierności i obojętności wśród członków partii. Zaraża ona i wpływa ujemnie nawet na dobrych członków partii.

Liczebność tej grupy członków partii jest znaczna.

Wymienione trzy grupy stanowią w zasadzie całość liczebną członków partii. Jest niemożliwością wyznaczyć dokładne linie podziału między poszczególnymi grupami. Przedstawiony podział posiada znaczenie bardziej pojęciowe niż faktyczne. Ponadto partia nie kwalifikuje swych członków według grup. Przydatność partyjna danego członka partii musi być oceniana indywidualnie, bez wtłaczania go w ramki określonej grupy. Pojęciowy podział członków partii na trzy grupy dokonany został tylko w celu bardziej obrazowego przedstawienia jakościowej strony partii.

Grupa trzecia winna w zasadzie od partii odejść. Szczególnie należy ułatwić odejście z partii pracownikom umysłowym tej grupy.

Partia musi oczyścić swoje szeregi ze wszystkiego co jest jej obce

W partii znajduje się ponadto specjalna kategoria ludzi szczególnie niepożądanych. Są to elementy warcholskie, demagogiczne i dwulicowe, pełne negacji do socjalizmu i do kierownictw partyjnych. W ostatnim czasie mieliśmy nawet fakty organizowania strajków i wysuwania demagogicznych żądań przez tego rodzaju członków partii. Są to również zaprzysięgli klerykałowie, uprawiający działalność sprzeczną z polityką partii. Są to wreszcie różnego rodzaju kombinatorzy i wprost elementy przestępcze, którzy niekiedy przejawiają nawet wielką aktywność i gorliwość, by w ten sposób lepiej się maskować. Tą ostatnią odmianą największych szkodników w partii trzeba zająć się szerzej.

Partia nasza jest kierowniczą siłą władzy ludowej. W ostatecznym rachunku za wszystko co się dzieje w kraju odpowiedzialność ponosimy my, ponosi nasza partia. Inaczej być nie może. Nie jesteśmy wprawdzie jedyną partią rządzącą krajem. Obok nas i razem z nami współuczestniczą w zarządzaniu krajem Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne. Odpowiedzialność jest więc szersza. Istota rzeczy sprowadza się jednak do tego, że partia nasza jest nie tylko partią współrządzącą, lecz także partią kierującą budownictwem socjalizmu w Polsce. Dlatego w ostatecznym rachunku za wszystko co się dzieje w kraju odpowiedzialność spada na naszą partię.

Partię naszą, władzę ludową i socjalizm klasa robotnicza i cale społeczeństwo ocenia już przez pryzmat setek i tysięcy zjawisk, jakie wypływają na powierzchnię życia kraju. Rzecz jasna, że dodatnia lub ujemna ocena podejmowana przez poszczególnych ludzi uzależniona jest od ich pozycji klasowych, od tego czy dane zjawisko odpowiada lub nie odpowiada ich interesom. Np. spekulant oceni ujemnie władzę ludową za każdy jej krok wymierzony przeciwko spekulacji. Robotnik zaś i każdy człowiek pracy oceni ją za to dodatnio. I na odwrót. Pobłażanie spekulacji mile widziane jest przez spekulantów, zaś ludzi pracy doprowadza do wściekłości.

Jak nas widzą, tak nas cenią. O wartości partii, władzy ludowej i socjalizmu sądzi się nie na podstawie słów i deklaracji, lecz tylko na podstawie faktów, zjawisk występujących w życiu.

Administracyjny i gospodarczy aparat państwowy kierowany jest przez nas. Wiele kierowniczych ogniw w tym aparacie obsadzonych jest przez członków naszej partii. W najwyższym organie ustawodawczym jakim jest Sejm członkowie naszej partii stanowią większość. Społeczeństwo ma wszelkie powody ku temu, by domagać się od nas bardziej energicznej walki z przestępczością.

Sprawę korupcji i różnych nadużyć należy widzieć nie tylko od strony strat materialnych, jakie ponosi państwo i społeczeństwo, lecz także należy widzieć jej wielkie polityczne znaczenie dla pozycji naszej partii w klasie robotniczej i narodzie. Ważnym warunkiem umacniania tych pozycji jest dokonanie gruntownego przełomu w zwalczaniu i likwidacji zjawiska korupcji i nadużyć. Musimy sprawę tę traktować jak walkę z wrogiem klasowym. Niezależnie bowiem od innych jej aspektów jest to istotnie sprawa klasowa. Czy malwersanci i złodzieje dopuszczają się przestępstw z podwójnego wyrachowania tj. dla osiągnięcia osobistych korzyści i w celu kompromitowania władzy ludowej, podrywania zaufania mas do naszej partii i do socjalizmu — a są i tacy, którzy i tymi pobudkami się kierują — czy też powodują się tylko chęcią zysku — polityczne skutki ich przestępstw są jednakowe.

Przestępczość występuje w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich bodaj dziedzinach życia. Malwersacje i kradzieże występują szczególnie w handlu, zakładach gastronomicznych, budownictwie w PGR, aparacie skupu w różnych hurtowniach i magazynach. Plaga kradzieży dotknęła wiele zakładów pracy.

Klasa robotnicza i całe społeczeństwo domagają się ostrej walki z tym zjawiskiem. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na naszej partii.

Nikt nie może zaprzeczyć, że partia prowadziła stale, a ostatnio zaostrzyła walkę z przestępczością w aparacie państwowym i gospodarczym. Ta walka cieszy się poparciem społeczeństwa i podnosi autorytet partii.

Wiele faktów, jakimi rozporządza kierownictwo partii dowodzi jednak, że niektóre ogniwa partyjne nie są zdolne do przeprowadzenia skutecznej walki z przestępczością i korupcją, gdyż w pewnym stopniu same uległy demoralizacji.

Zwierzchnie organa partyjne i państwowe muszą oczyścić z elementu skorumpowanego lub zdemoralizowanego podległe im ogniwa. Dobre, zdrowe kierownictwa partyjne razem z organizacjami partyjnymi potrafią skutecznie zwalczać wszelkie nadużycia w administracji i gospodarce na terenie swego działania, potrafią też przy pomocy organów państwowych skutecznie zwalczać spekulację.

W wielu ogniwach partyjnych i wśród wielu członków partii, zajmujących kierownicze stanowiska w administracji i gospodarce państwowej i spółdzielczej grasuje obojętność, znieczulenie na różne przejawy przestępczości. Ta „znieczulica" jest groźnym zjawiskiem w partii. Osłabia partię moralnie, politycznie, ideologicznie. Odcina ją od mas, utrudnia niezmiernie jej pracę.

Dla skutecznej walki z korupcją i spekulacją niezbędne są dwa warunki: 1) zaostrzenie środków administracyjnych i 2) zlikwidowanie „znieczulicy" w wielu ogniwach partii, czego słusznie domagają się członkowie i działacze naszej partii.

O zaostrzeniu środków administracyjnych i przygotowaniach w tej dziedzinie informowała już prasa. Nie będę więc o tym mówił. Zrealizowanie drugiego warunku wymaga specjalnej akcji partii.

Akcja ta już się rozpoczęła. Z szeregów partii usuwane są jednostki skorumpowane, lub zdemoralizowane za nadużycia i przestępstwa winnych czeka sąd. Za mniejsze przewinienie Komitety i instancje partyjne wymierzają lżejsze kary. Zasada, że żadne przewinienie członka partii nie może być tolerowane znajduje coraz szersze zastosowanie.

Akcję oczyszczania partii należy pogłębić, zrobić z niej narzędzie likwidacji „znieczulicy" w partii tam gdzie przejawia się to schorzenie. Organizacje partyjne winny zwrócić się do milicji obywatelskiej, do prokuratury, do wszystkich organów kontroli państwowej, o nazwiska ludzi, przeciwko którym toczą się dochodzenia o nadużycia. Należy stwierdzić, czy wśród nich znajdują się członkowie partii. Nie czekając na rozprawy sądowe, podstawowe organizacje partyjne powinny ustosunkować się do swoich członków partii oskarżonych o nadużycia lub inne przestępstwa. Winnych należy wykluczać z partii uchwałą podstawowej organizacji partyjnej. Do komisji kontroli partyjnej kierować tylko sprawy wymagające dochodzeń.

Na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych należy również omawiać sprawy bezpartyjnych oskarżonych o nadużycia, jak również w stosunku do nich podejmować odpowiednie uchwały.

Praktyka wykazuje, że olbrzymia większość przestępstw i nadużyć wykrywana jest przez milicję i państwowe organa kontroli. Natomiast kierownictwa zakładów pracy i centralne zarządy niewiele przyczyniają się do tego, chociaż jest to ich obowiązkiem. Tępienie nadużyć i korupcji we własnym zakładzie pracy jest również obowiązkiem podstawowych organizacji partyjnych.

Walki z przestępczością nie można zamykać w ramach oczyszczania partii z jednostek skorumpowanych. Nie w partii występują te zjawiska ze szczególnym nasileniem, lecz głównie poza partią. Nie wolno więc dopuścić do tego, aby oręż podniesiony przez partię do walki z przestępczością był obracany przeciwko partii i jej kadrom dlatego, że i w jej szeregach znaleźli się ludzie skorumpowani. Jednakże wyniki tej walki zależeć będą w wielkiej mierze od tego, jak pokieruje nią partia.

W celu lepszego zorganizowania i przeprowadzenia takiej akcji konieczne będzie powołanie odpowiednich zespołów przy wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetach partyjnych. Skład zespołów, zakres ich zadań i uprawnień oraz formy ich działalności określi instrukcja sekretariatu KC partii.

Centralny aktyw partyjny, winien okazać pomoc tym zespołom.

Z przedstawionego obrazu wynika, że zachodzi potrzeba oczyszczenia partii z ludzi przypadkowych, z balastu, z jednostek skorumpowanych.

Przed Zjazdem należy dokonać weryfikacji członków partii, jednak bez wymiany legitymacji członkowskich. Instrukcje w tej sprawie są w opracowaniu.

Przy oczyszczaniu szeregów partii nie można pomijać również nałogowych pijaków i awanturników. Ludzie tacy kompromitują partię i przynoszą jej szkody. Warto, by komitety partyjne zwróciły się do organów milicji obywatelskiej o przekazywanie im nazwisk członków partii zatrzymywanych za pijaństwo i chuligaństwo. Sprawy takich członków należy omawiać na zebraniach podstawowych lub oddziałowych organizacji partyjnych i wyciągać konsekwencje, włącznie do wyrzucenia z partii.

Partia musi oczyścić swoje szeregi ze wszystkiego, co jest jej obce, co przynosi jej szkodę, osłabia jej zwartość, utrudnia pracę, podrywa zaufanie, jakim winna się cieszyć wśród klasy robotniczej i w narodzie. Musimy zatem oczyścić partię z likwidatorów i rewizjonistów, z organizatorów frakcyjnej, grupowej działalności przeciwstawiającej się linii generalnej partii, usunąć z niej kombinatorów i ludzi skorumpowanych, moralnie rozłożonych, pozbyć się elementu obcego idei socjalistycznej, uwolnić ją od warchołów, nałogowych pijaków i awanturników oraz od uciążliwego balastu ludzi obojętnych wobec partii i socjalizmu.

Co wzmocni naszą partię?

Należy w pełni przywrócić w partii centralizm demokratyczny i leninowskie normy życia wewnątrzpartyjnego. Wszystko to wzmocni partię, jako przodujący, zorganizowany oddział klasy robotniczej, wzmocni i usprawni jej rolę kierownika budowy socjalizmu w naszym kraju.

Partia jest taka, jakie są jej organizacje, a organizacje są takie, jacy są ich członkowie. Aby partia jako suma organizacji partyjnych stała na wysokości swoich zadań, jej członkowie winni odznaczać się szczególnymi walorami.

Członka partii winna nade wszystko cechować głęboka wiara w słuszność i zwycięstwo sprawy socjalizmu, jako ustroju społecznego, który pragnie budować wraz z partią i poprzez partię.

Członek partii winien być świadomym współtwórcą urzeczywistnienia idei socjalizmu, winien pamiętać, że socjalizm jako ustrój sprawiedliwości społecznej kształtuje się przez jego własną pracę i walkę, przez jego osobisty, cząstkowy wkład do ogólnego wysiłku partii w realizacji budownictwa socjalizmu.

Członek partii winien mieć głębokie poczucie dyscypliny partyjnej i odpowiedzialności za realizację uchwał partii. W pracy zawodowej i społecznej winien postępować zgodnie z wytycznymi generalnej linii partii.

Członka partii powinny cechować wysokie walory moralne, skromność, uczciwość w postępowaniu, prawdomówność w działalności partyjnej i społecznej, sumienność w wykonywaniu swych obowiązków.

Członek partii powinien dbać o swoje dobre imię w klasie robotniczej i w opinii publicznej, powinien pamiętać, że jego dobre imię podnosi autorytet polityczny i moralny partii.

Członek partii — to jednostka uspołeczniona, o rozwiniętym poczuciu więzi z partią, klasą robotniczą, ludem pracującym, całym narodem. Prywata i sobkostwo są mu obce.

Członek partii — to ofiarny bojownik o socjalizm, człowiek, który wstępując do partii nie kieruje się wyrachowaniem osobistych korzyści, lecz wewnętrzną potrzebą wypływającą ze świadomości, że walka o socjalizm jest jego osobistym celem życiowym, że jest to walka o sprawiedliwość społeczną, o dobrobyt i kulturę mas pracujących, o rozwój i rozkwit swego kraju i narodu, o pokój i braterstwo między narodami świata.

Wyszczególnione w sposób ogólny kryteria, którymi należy się kierować przy przeprowadzaniu weryfikacji członków partii zmniejszą znacznie liczbę jej członków. Partia może na tym tylko zyskać. Stanie się sprawniejszą, wzmocni swój autorytet. Wstąpią w jej szeregi nowi, wartościowi ludzie, których dzisiaj odpychają od partii właśnie ci, których chcemy się z partii pozbyć. Należy się też spodziewać, że pewna część niezweryfikowanych członków partii przy ożywieniu pracy organizacji partyjnych nie zechce odejść od partii. Bierność wielu członków partii nie zawsze bowiem wypływa z ich obojętności do partii, lecz często jest wynikiem bierności i ospałości organizacji partyjnych, szczególnie ich kierownictw.

Wniosek o odroczenie Zjazdu partii motywuje się również tym, że komisje wybrane na ostatnim Plenum dla opracowania tez i projektów uchwał Zjazdu — poza komisją statutową — nie wywiązały się dotychczas ze swych zadań. Stadium tych prac można określić jako początkowe. Wiedzą o tym dobrze członkowie Komitetu Centralnego, gdyż z nich przeważnie składają się komisje. Gdyby nawet nie zachodziły inne okoliczności uzasadniające odroczenie Zjazdu, obecny stan prac przygotowawczych uniemożliwia zwołanie Zjazdu w poprzednio naznaczonym terminie. Odroczenie terminu Zjazdu nie tylko nie może wpływać na osłabienie tempa prac komisji, lecz powinno być sygnałem alarmowym o przyspieszenie tych prac. Należy je ukończyć najpóźniej w okresie najbliższych dwóch, maksymalnie trzech miesięcy. Wiąże się to ściśle z wyznaczeniem nowego terminu Zjazdu.

(Ciąg dalszy na 5 str.)

Sytuacja w partii i w kraju

(Ciąg dalszy z 4 str.)

Sytuacja polityczna w kraju

Przedstawiliśmy sytuację w partii i wskazaliśmy na środki natury organizacyjno-politycznej, przy pomocy których należy ją zmienić na lepsze.

A jak wygląda sytuacja polityczna w kraju?

Nie trzeba uzasadniać, że ideologiczne zamieszanie i organizacyjne rozprzężenie w partii musi oddziaływać ujemnie na kształtowanie się sytuacji w kraju. Inaczej być nie może. Z charakteru partii, jako kierownika budownictwa socjalizmu logicznie wynikało, że jest ona głównym czynnikiem kształtującym sytuację polityczną w kraju.

W okresie między wydarzeniami poznańskimi, do VIII Plenum, partia przechodziła najostrzejszą fazę kryzysu, którym została dotknięta dawno przed wydarzeniami poznańskimi. Kryzys polegał na tym, że partia zdała sobie sprawę, iż dawną drogą kroczyć już nie może, a nowa jeszcze nie została wytyczona. Organizacyjna niemoc i polityczny zamęt doszły w tym czasie do zenitu.

W takiej sytuacji atmosfera polityczna w kraju pomimo uchwał VII Plenum zagęszczała się coraz bardziej i w każdej chwili groziła eksplozja. Przykładem mogą posłużyć Węgry. Dopiero VIII Plenum rozładowało niebezpieczeństwo eksplozji. Klasa robotnicza i masy pracujące przyjęły wskazane przez VIII Plenum rozwiązanie sytuacji w ramach socjalizmu.

Swobody demokratyczne nie mogą przysługiwać wrogom socjalizmu

Postawa klasy robotniczej przez cały okres kryzysu, jakim dotknięta była partia, jak też wyniki styczniowych wyborów do Sejmu wykazały, że w psychice mas pracujących kapitalizm, jako forma ustrojowa został przekreślony. Masy żądały zmian w socjalizmie, właściwego stosowania zasad proletariackiego internacjonalizmu a nie zastąpienia socjalizmu kapitalizmem. Dlatego VIII Plenum mogło rozładować napięcie, dlatego jego uchwały zostały przyjęte nie tylko przez klasę robotniczą, lecz także przez olbrzymią większość narodu.

VIII Plenum zmieniło sytuację w kraju. Zmieniła się atmosfera polityczna. W społeczeństwie znikło przede wszystkim uczucie lęku. Dzisiaj nie ma w Polsce człowieka, który żyjąc w zgodzie z prawem odczuwałby lęk przed władzą ludową. Praworządność socjalistyczna jest surowo przestrzegana.

W życiu publicznym znalazły powszechnie zastosowanie szerokie swobody demokratyczne, zakreślone ramami niezbędnych konieczności obecnego etapu budownictwa socjalizmu. W ramach tych swobód każdy obywatel ma prawo do korzystania i korzysta z wolności słowa, może prowadzić działalność polityczną i społeczną.

Życie polityczne cechuje jawność. Prasa korzysta szeroko z prawa krytyki działalności władz państwowych. W życiu państwa i narodu Sejm zajął miejsce wyznaczone mu przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Organizacje zawodowe, spółdzielcze, społeczne, kulturalne korzystają w pełni z praw demokratycznych. Są samorządne. Kierownictwa i instancje tych organizacji wyłaniane są na drodze niczym nie krępowanych wyborów.

Zasadnicze sprawy polityki państwa są rozstrzygane na drodze międzypartyjnych konsultacji i porozumień między naszą partią, a Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym.

Stworzyliśmy atmosferę i wykazaliśmy jak najlepszą wolę pełnego znormalizowania stosunków między Państwem i Kościołem.

Kierunkom i ugrupowaniom katolickim stojącym na gruncie zgodnego współdziałania wierzących i niewierzących w rozwoju Polski Ludowej stworzyliśmy warunki umożliwiające prowadzenie działalności publicznej.

Szeroko otwarliśmy wrota swobód demokratycznych. Wrót tych nie chcielibyśmy i nie mamy zamiaru przymykać. Musimy je tylko lepiej, niż dotychczas pilnować. W minionym okresie przedostały się bowiem przez nie i wypłynęły na powierzchnię życia politycznego w kraju siły wrogie socjalizmowi.

W warunkach Polski, która znajduje się dopiero na pierwszym etapie budownictwa socjalizmu, w warunkach przeżywanych trudności gospodarczych, w warunkach tradycyjnych przejawów braku dyscypliny społecznej w naszym narodzie i co najważniejsze w warunkach walki klasowej, która w mniej lub bardziej ostrych formach towarzyszy zawsze pierwszemu etapowi budownictwa socjalizmu — w takich warunkach swobody demokratyczne nie mogą przysługiwać wrogom socjalizmu. Również przyjaciele socjalizmu, ludzie najlepszej woli i dobrych intencji winni w takich warunkach umieć rozsądnie korzystać ze swobód wolnościowych, aby im nie zaszkodzić.

Jakie przejawy działalności wymierzonej przeciwko socjalizmowi wystąpiły na powierzchnię naszego życia?

Będziemy wdzięczni prasie za wszelkie realne, twórcze inicjatywy

Mówiliśmy już wielokrotnie, że zmiany jakie wprowadziła partia w październiku przez uchwały VIII Plenum nie przez wszystkich, którzy je poparli zostały poparte z jednakowych pozycji. Jedni poparli Październik z pozycji socjalizmu, inni natomiast opowiedzieli się i nadal opowiadają się rzekomo za Październikiem dlatego, że potraktowali go jako przejściowy etap prowadzący do zmian antysocjalistycznych. Jakie to mają być zmiany nie wszyscy z tej drugiej grupy dobrze sobie uświadamiają. Jedni świadomie dążą do restauracji stosunków burżuazyjnych, inni nie chcą nawet zastanawiać się nad tym, do czego te zmiany powinny zaprowadzić. Najważniejsze dla nich to spychać Październik z pozycji socjalistycznych. Co będzie później — zobaczymy.

Siły, które opowiedziały się za Październikiem z pozycji antysocjalistycznych rozwinęły działalność w różnych formach. Przejawiały się również w prasie i innych ośrodkach propagandowych. Z łamów niektórych gazet i czasopism nie zniknęły publikacje rozsiewające w różnych formach rozczarowanie do socjalizmu. Mimo zmian, jakie wprowadziło VIII Plenum, przedstawiano rzeczywistość naszego życia w najczarniejszych barwach, malując jednocześnie czytelnikowi w najjaśniejszych kolorach obraz życia na Zachodzie zaszczepiając społeczeństwu niechęcenie do socjalizmu. I w pierwszym i w drugim wypadku posługiwano się fałszem i kłamstwem. Czynili to niejednokrotnie ludzie z partyjną legitymacją w kieszeni.

Antysocjalistyczne ośrodki przez swe wpływy w propagandzie wyrządziły wiele szkód w kształtowaniu opinii publicznej. Podważając wiarę klasy robotniczej i mas pracujących do ustroju socjalistycznego jednocześnie w różnych formach usiłowały podważać fundamentalną zasadę zewnętrznej polityki partii i rządu — sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Siana niechęci do Związku Radzieckiego leży na linii głównego celu, do jakiego ośrodki te zmierzają — do wykruszenia Polski z obozu państw socjalistycznych, do rozluźniania więzów przyjaźni polsko-radzieckiej i sprowadzenia roli sojuszu polsko-radzieckiego do czysto formalnego znaczenia. Nie trzeba wykazywać jakie szkody wyrządzić może taka propaganda nie tylko sprawie socjalizmu, lecz państwowym i narodowym interesom Polski.

Temu ustawicznemu podważaniu linii partii, wszystkim przejawom szkodliwej działalności płynącej z łamów niektórych gazet partia musi położyć kres. Wolność słowa i swobody demokratyczne wprowadzone przez VIII Plenum służyć mają dla ulepszania budownictwa socjalizmu, a nie dla jego szkalowania i podważania. Wolność słowa nie może oznaczać wolności kłamstwa i fałszerstwa, wolności propagandy skierowanej przeciwko żywotnym interesom Polski.

Naszej rzeczywistości ani sami nie upiększamy, ani też nie chcemy, aby ją upiększali dziennikarze i publicyści.

Partii nie jest potrzebny żaden lakier, ani ten lśniący śnieżną bielą, ani ten połyskujący od hebanowej czerni. Obowiązkiem prasy jest przedstawiać rzeczywistość w ten sposób, jak ona faktycznie wygląda. Prasa ma prawo krytyki wszelkich ujemnych zjawisk zachodzących w życiu kraju. Wymagamy tylko, aby wszelka krytyka wychodziła z pozycji twórczych, by była pozytywna, by ułatwiała budownictwo socjalizmu, a nie uderzała w socjalizm. Prasa ma prawo do rzeczowej krytyki tych lub innych posunięć w działalności władz państwowych nie wyłączając urzędów ministerialnych, jednocześnie prasa ma obowiązek pomagania władzom państwowym, popularyzowania polityki partii i rządu. Będziemy sprzyjać poszukiwaniom na łamach prasy w dziedzinie wzbogacania teorii i praktyki budownictwa socjalizmu, lecz poszukiwania takie nie mogą sprowadzać partii, ruchu robotniczego i socjalizmu na rewizjonistyczne i likwidatorskie manowce. Będziemy wdzięczni prasie za wszelkie realne, twórcze inicjatywy w każdej dziedzinie życia.

Redaktorzy, dziennikarze i publicyści w swej codziennej pracy powinni nade wszystko pamiętać, że ich słowo, które za pośrednictwem prasy dociera do całego narodu służyć powinno kształtowaniu i umacnianiu socjalistycznej postawy społeczeństwa, mobilizowaniu wszystkich twórczych sił narodu w duchu aktywnego popierania wewnętrznej i zewnętrznej polityki partii i rządu.

To jest główne zadanie prasy i wszystkich organów propagandy. Idąc po tej drodze prasa wzmacniać będzie październikowe pozycje partii. Dla piór „drugoetapowych" łamy prasy winny być zamknięte.

Olbrzymia większość społeczeństwa popiera politykę partii i rządu

VIII Plenum otwarło przed narodem nowe twórcze perspektywy rozwojowe, wzmocniło w narodzie zachwianą przez błędy poprzedniego okresu wiarę w socjalizm, polityka partii znalazła aprobatę narodu, tym niemniej przejawy zwątpienia i zatracania perspektywy nie zostały przezwyciężone. Nie mogą być zresztą przezwyciężone dopóty, dopóki nie zniknie ideologiczne zamieszanie w partii.

Jest rzeczą normalną, że wszelkie błędy w polityce partii wywołują aktywizację sił reakcyjnych. VIII Plenum zamknęło wprawdzie okres poprzedniej polityki partii, lecz krytyka błędów w socjalizmie uaktywniła działalność sił antysocjalistycznych.

Aktywizacja sił reakcyjnych i antysocjalistycznych występuje w różnych formach i w różnych ośrodkach. Wystąpiły te siły w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym a także i Stronnictwie Demokratycznym, nie napotykając do niedawna na skuteczne przeciwdziałanie. Wystąpiły w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i w środowiskach młodzieży akademickiej. Występują przejawy antysocjalistycznej działalności w Związku Literatów i w pewnych środowiskach inteligencji. Mimo, że siły reakcyjne i antysocjalistyczne prowadzą swoją działalność w rozproszeniu, działalność ta nie może być lekceważona, gdyż przy braku naszego oporu może się przekształcić w rozwiniętą walkę przeciwko socjalizmowi, przeciwko naszej partii, przeciwko władzy ludowej.

Mimo, że objawy rozczarowania i zniechęcenia podsycane są przez siły antysocjalistyczne, olbrzymia większość społeczeństwa uświadamia sobie jedną potrzebę poparcia polityki partii i rządu, aprobuje socjalizm, zdaje sobie sprawę, że odpowiada on nie tylko interesom klasowym ludzi pracy, lecz również narodowym interesom Polski. Jeszcze jednym tego dowodem była zdecydowanie negatywna postawa społeczeństwa wobec ostatnich nieodpowiedzialnych wybryków w niektórych środowiskach młodzieży akademickiej. Wybryki te potępiła nie tylko klasa robotnicza, lecz olbrzymia większość narodu. W zasadzie tylko część inteligencji starała się je usprawiedliwiać. A kiedy na ulice Warszawy wyszły bandy chuliganów, kierowane ideowym wpływem antysocjalistycznych i reakcyjnych sił i zaczęły zamącać spokój publiczny, spotkały się z jednomyślnym potępieniem całego społeczeństwa, nie wyłączając młodzieży akademickiej.

Sytuacja polityczna w kraju charakteryzuje się tym, że naród na czele z klasą robotniczą uświadamia sobie korzyści wolności narodowej i indywidualnej, jakie osiągnął przez zmianę polityki partii dokonaną na VIII Plenum i dlatego polityki tej pragnie bronić.

Zlikwidowanie wszystkich przejawów osłabienia dyscypliny społecznej i postawy ideowo-moralnej wiąże się jak najściślej z likwidacją zamieszania ideologicznego w partii, usprawnieniem działalności partii i funkcjonowania aparatu administracyjnego państwa.

Sytuacja gospodarcza

Sytuacji politycznej w partii i kraju nie można oddzielić od sytuacji gospodarczej, a ściśle mówiąc od poziomu stopy życiowej klasy robotniczej i mas pracujących.

Okres sześciolatki cechował się wielkimi inwestycjami w gospodarce narodowej. Na inwestycje przeznaczano ponad czwartą część dochodu narodowego plus kredyty zagraniczne. Klasie robotniczej, pracownikom fizycznym i umysłowym zaciśnięto pasa na ostatnią dziurkę. Z niechęcią lecz zarazem z nadzieją było to przyjmowane. Po ukończeniu sześciolatki płace realne miały bowiem wzrosnąć o 40 proc. w porównaniu z 1949 r. Załamanie tych nadziei przekreśliło w świadomości poważnej części ludzi pracy wielkie gospodarcze osiągnięcia sześciolatki w dziedzinie uprzemysłowienia kraju. Błędy planowania, nieostrożne i nieuzasadnione obietnice spowodowały, że wielki wysiłek inwestycyjny zamiast ściślej związać klasę robotniczą i masy pracujące z socjalizmem zrodził dosyć szeroko rozpowszechnione uczucia rozczarowania.

Jak wpływać musiała na nastroje klasy robotniczej i pracowników umysłowych ich stopa życiowa, a szczególnie ostry regres jaki nastąpił w 1953 r. najlepiej mogą zilustrować cyfry.

Przeciętne płace miesięczne brutto ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej, ubezpieczonych w zakładach Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych wynosiły:

Wyszczególnienie	Lata 1949	1953	1955	1956	Pierwsze półrocze 1957
Średni zarobek ogółu zatrudnionych w złotych	666	968	1069	1183	1344
Wskaźnik 1955 — 100	43,6	90,6	100	110,7	125,7
Średni zarobek zatrudnionych w przemyśle uspołecznionym w złotych	—	1051	1183	1320	1547
Wskaźnik 1955 — 100	—	88,8	100	111,6	130,8

Nominalne płace nie posiadają żadnej wymowy, nie ilustrują zachodzących zmian w stopie życiowej. Tylko wysokość realnych zarobków świadczy, czy stopa ta rośnie, czy też nie zmienia się, lub spada.

Sposób obliczania wysokości płac realnych jest dość skomplikowany. Metody takich obliczeń nie są jednakowe. W naszych warunkach najpoważniejszy wpływ na kształtowanie się wysokości płac realnych odgrywa poziom cen artykułów żywnościowych. W budżecie rodziny robotniczej, lub urzędniczej większość zarobku przeznacza się bowiem na wyżywienie. Nie stawiając przed sobą zadania ustalenia jak kształtowały się płace realne w wymienionych latach przytaczam tablicę, w której średnie płace nominalne w poszczególnych latach przeliczam na ilość najważniejszych artykułów żywnościowych. Tablica ta w ogólnym zarysie wykazuje, jak przedstawia się wzrost zarobków nominalnych w stosunku do ich wartości realnej.

ŚREDNI MIESIĘCZNY ZAROBEK w przeliczeniu na niektóre artykuły żywnościowe w latach 1949, 1953, 1955 i w pierwszym półroczu 1957 r.

Rodzaj artykułu	1949 Cena 1 kg w zł	1949 Ilość w kg	1953 Cena 1 kg w zł	1953 Ilość w kg	1955 Cena 1 kg w zł	1955 Ilość w kg	I półr. 1957 r. Cena 1 kg w zł	I półr. 1957 r. Ilość w kg
Chleb pszenny	2,4	195	5,90	164	5,—	214	5,—	26
Chleb żytni pytlowy	1,49	312	3,—	323	3,—	356	3,—	449
Mąka pszenna 50 proc.	3,—	155	6,—	163	6,—	178	6,—	227
Kasza jęczm.	1,44	323	3,50	276	3,50	305	3,50	384
Mięso ciel.	7,20	54	24,—	40	24,—	44	24,—	56
Słonina	10,50	44	35,—	27	34,30	31	27,— *)	50
Masło	18,30	24	55,—	17,6	55,—	19,4	70,— *)	192
Szynka gotow.	16,—	29	55,—	17,6	55,—	19,4	65,—	26,3
Kasza manna	2,76	169	7,—	138	6,50	164	6,50	206
Ryż			22,50	42	19,40	55	25,—	39
Mięso wołowe udziec	7,50	62	26,—	37	26,—	41	26,—	51
Mięso wieprz. schab	13,—	36	33,—	29	33,—	32	33,—	41
Kiełbasa zwycz.	9,80	47	27,—	36	26,—	41	26,—	51
Mleko w ltr.	1,37	340	2,50	387	2,42	441	2,30	537
Jaja w szt.	0,52	896	1,35	717	1,41	758	1,58	850

*) Ceny z października br.

Zawarte w powyższej tablicy cyfry wykazują po pierwsze poważny spadek realnej wartości płac w 1953 r. i po drugie poważny wzrost płac realnych w latach 1956 i 1957.

W porównaniu z rokiem 1949 za średnio-miesięczny zarobek w roku 1953 kupowało się mniej: słoniny o 38 proc., mięsa wieprzowego o 19,4 proc., kiełbasy o 23 proc., szynki o 39 proc., cielęciny o 37 proc., mięsa wołowego o 40,3 proc., masła o 26,6 proc., kaszy jęczmiennej o 14,5 proc., kaszy manny o 18 proc., cukru o 26 proc., grochu o 46 proc., jaj o 20 proc., ziemniaków o 35,4 proc., chleba pszennego o 16 proc. Nieznacznie więcej, bo o 3,8 proc. można było kupić tylko chleba żytniego i o 5 proc. mąki pszennej i mleka o 13,8 proc.

Dla pełniejszego obrazu podajemy również przeliczenie średnich zarobków na artykuły przemysłowe wg cen z lat 1949, 1953, 1955 i pierwszą połowę 1957.

ŚREDNI MIESIĘCZNY ZAROBEK BRUTTO W PRZELICZENIU NA NIEKTÓRE ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE W LATACH 1949, 1953, 1955 I W I-SZYM PÓŁR. 1957 R.

Rodzaj artykułu	Jednostka miary	1949 Cena jedn.	1949 Ilość	1953 Cena jedn.	1953 Ilość	1955 Cena jedn.	1955 Ilość	I półrocze 1957 r. Cena jedn.	I półrocze 1957 r. Ilość
Wełna ubraniowa czesankowa zgrzebna 100 proc.	m	185,70	2,5	617,00	1,6	617,00	1,7	617,00	2,2
Wełna ubraniowa, czesankowa 60 proc.	m	119,85	3,9	380,00	2,5	366,00	2,9	335,00	3,8
Kreton sukienkowy	m	6,33	74	16,40	59	13,70	78	13,70	98
Tkanina pościelowa madapolam	m	6,80	78	13,30	73	12,00	89	11,40	119
Jedwab sukienkowy	m	28,80	16,2	58,80	16,50	47,43	22,5	45,80	29,3
Koszula bawełniana męska	szt.	28,46	16,4	61,20	15,8	46,00	22,4	46,—	29,2
Ubranie męskie z wełny 60 proc.	szt.	454	1,03	918	1,03	737,—	1,44	730,—	1,84
Skarpety męskie	para	3,87	120	9,80	147	8,20	172	8,20	217
Półbuty męskie (zwykłe)	para	210,00	2,2	304,50	3,2	278,71	3,8	274,00	4,9
Trzewiki dziecinne	para	95,50	4,9	142,50	6,8	119,0	9	115,0	11,7
Krzesło gięte	szt.	12,36	11,0	61,12	15,8	56,00	19,0	99,35	13,5
Garnek emaliowany	szt.	8,10	58	19,50	50	19,5	55	19,50	69
Szklanka gładka	szt.	0,75	621	1,10	880	1,10	872	1,10	1222
Mydło do prania	kg	11,10	42,0	19,75	49,60	16,00	66,8	16,00	84,0
Żarówka 25 W	szt.	3,80	129	4,80	202	4,80	223	4,80	280
Rower męski turystyczny	szt.	474	0,83	857,60	1,01	864,00	1,24	864,—	1,5
Węgiel kamienny	tona	96,00	4,9	296,00	3,3	256,00	4,2	250,00	5,4
Nafta	litr	1,50	311	4,00	242	4,00	287	4,00	336
Zapałki	pud.	0,15	3107	0,20	4840	0,20	5345	0,20	6728
Papierosy „Sport"	szt.	0,12	3883	0,17	5694	0,15	7127	0,15	8966
Zeszyt szkolny	szt.	0,24	1942	0,30	3227	0,30	3563	0,55	2444
Gazeta	szt.	0,13	3107	0,20	4840	0,20	5345	0,50	2692
Elektryczność	kWh	0,30	1553	0,38	2582	0,39	2741	0,39	3446
Gaz	m sześc.	0,39	1195	0,50	1936	0,50	2138	0,50	2689
Zelowanie butów	razy	39,40	11,8	48,20	19,7	43,20	21,7	43,20	27,3
Bilet tramwajowy	szt.	0,45	1016	0,45	2151	0,45	2376	0,50	2688
Bilet kolejowy (2 kl. 200 km)	szt.	19,80	23,5	39,60	24,4	39,60	27,0	39,60	33,9
Bilet do kina	szt.	1,80	259	3,60	269	3,60	297	3,60	373

(Ciąg dalszy na 6 str.)

Sytuacja w partii i w kraju

(Ciąg dalszy z 3 str.)

W porównaniu z rokiem 1949 za średnio mies. zarobek w 1955 r. kupowało się mniej wyrobów przemysłowych wełny ubraniowej czesankowej 100 proc. o 36,0 proc., wełny 60 proc. o 30,7 proc., kretonu o 20,2 proc., tkaniny pościelowej o 6,4 proc., koszul bawełn. o 3,6 proc., węgla o 32,6 proc., nafty o 22,2 proc., garnków emaliowanych o 13,8 proc. Więcej niż w r. 1949 można było kupić: jedwabiu sukienkowego o 1,85 proc., półbutów o 45 proc., ubrań męskich z wełny 60 proc. — o 2 proc., trzewików dziecięcych o 39 proc., skarpet o 22,5 proc., krzeseł o 43,6 proc., szklanek o 41,7 proc., mydła do prania o 16,6 proc., żarówek o 56,5 proc., zapałek o 55,7 proc., papierosów „Sport" o 46,6 proc., zeszytów szkolnych o 66,1 proc., gazet o 55,7 proc., prądu elektrycznego o 59,6 proc., gazu o 62,0 proc., przejazdów tramwajowych o 107,6 proc., biletów kolejowych (II kl., 200 km) o 3,8 proc., biletów do kina o 3,9 proc., podzelować butów o 66,5 proc., więcej.

W sumie — w artykułach spożywczych i przemysłowych regres jest widoczny. Z tego regresu, jaki nastąpił w 1953 roku w płacach realnych nie wyszli w pełni pracownicy fizyczni i umysłowi również po ukończeniu planu sześcioletniego tj. w 1955 r.

W przytoczonych cyfrach zawarte są ekonomiczne przyczyny, które wpłynęły poważnie na kształtowanie się nastrojów w masach pracujących. Dzisiaj płacić musimy rachunki tamtego okresu.

W 1956 r. znaleźliśmy się z jednej strony w obliczu nagromadzonych trudności w gospodarce narodowej, a z drugiej strony pod wielkim naporem poszczególnych oddziałów klasy robotniczej, domagających się natychmiastowych podwyżek płac niezależnie od sytuacji gospodarczej. Jeszcze przed VIII Plenum płace poważnej części klasy robotniczej zostały podwyższone: po VIII Plenum nastąpiły dalsze podwyżki.

Na VIII Plenum, oceniając ówczesną sytuację gospodarczą, w sprawie płac powiedziałem co następuje:

Nie stać nas teraz na żadne poważniejsze podwyżki płac, gdyż struna została tak naciągnięta, że grozi jej pęknięcie. Każda dalsza podwyżka zarobków jest nierozerwalnie związana ze zwiększeniem produkcji i obniżką jej kosztów jednostkowych"

Powiem później dlaczego po VIII Plenum miały miejsce poważniejsze podwyżki i jak przedstawia się sprawa zwiększenia produkcji na tle zwyżki zarobków.

Teraz powrócę do cyfr zawartych w omawianej tablicy. Co z nich wynika?

Zakończenie sześciolatki zamknęło pewien okres gospodarczy. Rok 1956 otworzył nowy okres w naszej gospodarce. Musimy go brać za punkt wyjściowy również w dziedzinie płac robotniczych i pracowniczych. Przyjmując poziom płac nominalnych w 1955 r. za 100 widzimy z tej tablicy, że dla ogółu zatrudnionych poziom ten podniósł się do 110,7 w 1956 r., a w pierwszym półroczu br. osiągnął liczbę 125,7. Nominalne płace ogółu zatrudnionych wzrosły więc w tym czasie tj. za półtora roku o 25,7 proc., płace nominalne robotników i pracowników zatrudnionych w przemyśle, (jeśli te kategorie wydzielimy z ogółu zatrudnionych) wzrosły jeszcze wyżej, bo o 30,8 proc.

O realnym wzroście płac w tym okresie świadczą dane, przytoczone w cytowanej tablicy z których wynika, że w porównaniu z rokiem 1955 za średni — miesięczny zarobek ogółu zatrudnionych w pierwszej połowie 1957 r., można kupić **więcej:** chleba pszennego o 25,7 proc., chleba żytniego pytlowego o 25,8 proc., mąki pszennej o 25,2 proc., kaszy jęczmiennej o 25,9 proc., kaszy mannej o 25,6 proc., mięsa cielęcego o 27,2 proc., mięsa wołowego o 24,3 proc., mięsa wieprzowego o 21 proc., słoniny po ostatniej obniżce cen o 61 proc., szynki gotowanej o 25,2 proc., kiełbasy zwyczajnej o 24,3 proc., masła po ostatniej podwyżce cen prawie tę samą ilość co w 1955 r., ryżu o 61,8 proc., cukru o 25,3 proc., fasoli o 90,6 proc., mleka o 21,5 proc., jaj o 12 proc., ziemniaków o 25,5 proc.

W zakresie artykułów przemysłowych w pierwszej połowie 1957 r. w porównaniu z 1955 r. można kupić więcej: wełny ubraniowej czesankowej 100 proc. — o 29,4 proc., wełny ubraniowej 60 proc. — o 28,6 proc., kretonu sukienkowego o 25,6 proc., tkaniny pościelowej o 32,6 proc., jedwabiu sukienkowego o 30,2 proc., koszul bawełnianych męskich o 30,3 proc., ubrań męskich z wełny 60 proc. — o 27,7 proc., skarpet męskich o 28,2 proc., półbutów męskich o 28,9 proc., trzewików dziecinnych o 30 proc., garnków emaliowanych o 25,4 proc., szklanek gładkich o 25,7 proc., mydła do prania o 25,7 proc., żarówek o 25,5 proc., rowerów męskich turystycznych o 20,9 proc., węgla kamiennego o 28,6 proc., nafty o 25,8 proc., zapałek o 25,7 proc., papierosów „Sport" o 25,7 proc., elektryczności o 25,7 proc., gazu o 25,7 proc., zelowania butów o 25,8 proc. biletów tramwajowych o 13,1 proc., biletów kolejowych (2 kl. 200 km) o 25,5 proc., biletów do kina o 25,6 proc.

W porównaniu z 1955 rokiem można kupić mniej: gazet o 53,3 proc., zeszytów szkolnych o 31,4 proc., krzeseł giętych o 28,9 proc.

Każdy ekonomista, który umie czytać cyfry musi stwierdzić niespotykany nie tylko w naszej gospodarce, ale bodaj w żadnym kraju tak wielki wzrost płac w tak krótkim okresie czasu. Odczuwa ten wzrost każda rodzina pracowników fizycznych i umysłowych objętych podwyżką płac szczególnie tych, których zarobki są niższe od przeciętnych płac ogółu zatrudnionych. Te rodziny przeznaczają bowiem największą część budżetu domowego na wyżywienie.

Nie będziemy zmieniać cen na artykuły pierwszej potrzeby

W 1957 r. miały miejsce pewne zwyżki cen niektórych artykułów zaliczanych do kategorii luksusowych. Zdrożały również niektóre opłaty pocztowe, zwyżkowały ceny usług oraz papieru, gazet, książek i mebli. Zwyżkowały także ceny niektórych artykułów rolniczych na wolnym rynku. Zwyżki te obniżają stopień wzrostu płac realnych w porównaniu ze wzrostem nominalnym o pewną ilość punktów. Obniżka ta jest większa dla wyżej i wysoko zarabiających gdyż wzrost cen dotyczy asortymentu towarowego nabywanego przeważnie przez te kategorie pracowników (a również i przez inicjatywę prywatną). Mniej zaś stanowi dla budżetów rodzin średnio i mało zarabiających, gdyż rodziny te zaopatrują się w nikłym stopniu w asortyment towarowy objęty podwyżkami.

Ceny artykułów codziennego użytku nie zostały zmienione. Podnieśliśmy tylko cenę masła i serów z powodów, które zostały już dostatecznie oświetlone przez prasę, ale równocześnie dokonaliśmy zniżki cen smalcu i słoniny. Wpłynęło to tylko na zmianę struktury spożycia, nie zmniejszyło natomiast spożycia pod względem kalorycznym, a nawet je podniosło. Szczególnie niżej zarabiający, których i przed podwyżką nie stać było na masło, wydatnie zwiększyli spożycie tłuszczów wieprzowych po obniżce cen.

Chciałbym stwierdzić, że jak dotychczas tak i na przyszłość nie będziemy zmieniać cen artykułów pierwszej potrzeby. Korzyści uzyskane przez klasę robotniczą, przez wszystkich średnio zarabiających wynikłe z podwyżek płac, nie mogą być naruszone.

Słowo partii będzie dotrzymane

Stwierdzając poważny wzrost płac realnych w latach 1956—57 nie chcemy przez to powiedzieć że płace te są w ogóle wysokie. Przeciwnie, dla poważnej części pracowników są one jeszcze niskie, niewystarczające. Ale dzisiaj mamy pełne prawo do stwierdzenia, że nasze słowa nie rozchodzą się z czynami.

Partia zapowiedziała skromną, lecz jednocześnie dla każdego organizmu gospodarczego trudną do zrealizowania podwyżkę płac w okresie obecnej pięciolatki. Wyniesie ona na średnio 30 proc. Patrząc na dotychczasowe wyniki możemy być pewni, że słowo partii — w odróżnieniu od okresu planu sześcioletniego — będzie dotrzymane.

Najgroźniejszym dla naszej gospodarki jest fakt, że udzielone podwyżki zarobków nie idą w parze ze wzrostem produkcji. Gorzej nawet — wzrost ten wyprzedziły i to bardzo znacznie. Jeśli na VIII Plenum stwierdziliśmy, że pod tym względem struna jest napięta i dalsze napinanie grozi jej zerwaniem, znaj dowało to wówczas pełne uzasadnienie. Jeśli mimo napięcia tej struny nastąpiły dalsze podwyżki płac, to — jak wiemy, — złożyły się na to dwa czynniki, po pierwsze — anulowanie wielkiego zadłużenia Polski w stosunku do Związku Radzieckiego i uzyskanie nowych kredytów oraz zmniejszenie wydatków na inwestycje i wydatków obronnych, co wyzwoliło poważne środki finansowe i; po drugie — wielki napór, o dalsze podwyżki płac.

Sytuacja nie uległa więc zmianie na lepsze. Anulowanie naszego zadłużenia przez Związek Radziecki oraz inne cięcia oszczędnościowe nie zwolniły napięcia struny, gdyż dalsze podwyżki płac ponownie ją napięły. Podwyżki cen, o których poprzednio wspomniałem bronią częściowo tę strunę przed pęknięciem.

Bez obniżki kosztów produkcji nie może być podwyżki zarobków

Nie mogę przy tej okazji nie powiedzieć kilku słów pod adresem niektórych działaczy związków zawodowych. Po VIII Plenum dało się zaobserwować niezdrowe zjawisko. Rozumiemy dobrze, że kierownicy naszych związków zawodowych, wobec niezrealizowania obietnic w sprawie wzrostu stopy życiowej, w okresie planu sześcioletniego znaleźli się pod wielkim naciskiem klasy robotniczej. I nie to można zarzucać niektórym działaczom związkowym, że występowali, lub nadal występują wobec rządu i kierownictwa partii z różnymi żądaniami poprawy bytu pracowników. Zarzucić należy im to, że wielu z nich praktycznie rzecz biorąc, nie wie, że sprawy podwyżek zarobków, że sprawa podniesienia produkcji lub obniżenia jej kosztów. W praktycznej działalności wyłączają się z pracy i troski o wzrost produkcji, pozostawiając to zadanie rządowi i administracji gospodarczej. Takie stanowisko obraca się przeciwko interesom robotniczym. Zaniedbanie przez związki zawodowe troski o produkcję utrudnia wygospodarowanie środków na podwyżki płac. Działacz związkowy, który nie zajmuje się aktywnie sprawą produkcji, nie mobilizuje w tym kierunku robotników, a ogranicza się tylko do wysuwania zadań w ich imieniu, uważając przy tym, że tak należy postępować, aby zdobywać popularność dla siebie i dla związku — taki działacz nie jest prawdziwym działaczem robotniczym.

W tym roku od stycznia rząd przyznał górnikom wysokie podwyżki płac. Górnicy powinni bowiem najlepiej zarabiać. Przedstawiciele związku górników zapewniali, że wpłynie to na zwiększenie wydajności pracy, wzmocni dyscyplinę pracy itp. Praktyka wykazała, że wydajność pracy nie wzrosła, a dyscyplina pracy nawet się pogorszyła. Dorobek większości rzetelnie pracujących górników pomniejszają bumelanci. Związek górników powinien pamiętać o swoich zapewnieniach i wykazać więcej energii i stanowczości w walce o dyscyplinę pracy, o zwiększenie wydajności pracy w kopalniach.

Związek górników wziąłem tylko za przykład. Wziąłem go dlatego, że górnicy otrzymali wysoką podwyżkę płac. Ale takie same pretensje można wysunąć wobec wielu innych związków zawodowych. Nie troszczą się one dostatecznie o produkcję, nie wiążą zadań poprawy bytu klasy robotniczej z walką o wzrost produkcji i obniżkę jednostkowych kosztów produkcji. A przecież działacze związkowi wiedzą dobrze, wie również klasa robotnicza, że bez obniżki kosztów produkcji nie może być podwyżki zarobków.

W czym wyraża się napięcie struny gospodarczej w obecnej chwili? W czym wyrażać się będzie jeszcze w najbliższych kwartałach?

W tym, że siła nabywcza ludności jest większa, niż masa towarowa na rynku.

W roku bieżącym sprzedaż towarów i usług — będzie większa o 32 miliardy złotych (w porównaniu z rokiem ubiegłym).

Wzrost ten z trudnością sprostać mógł wzrostowi siły nabywczej ludności, mimo podwyżki cen na niektóre towary. W ciągu pierwszych trzech kwartałów tego roku wzrost zapasów towarów w handlu był niedostateczny w stosunku do wzrostu obrotów handlowych. Wskutek tego pokrycie znajdującego się w obiegu pieniądza masą towarową znajdującą się w sieci handlu uspołecznionego spadło w ciągu trzech kwartałów o 19 proc. W IV kwartale br. przewidziane jest zahamowanie tego spadku i pewien chociaż niedostateczny wzrost pokrycia obiegu pieniężnego towarami.

Z powyższego wynika, że podwyżki płac odbyły się również kosztem zmniejszenia zapasów towarów w handlu uspołecznionym.

Doprowadzenie do wzrostu zapasów towarowych w handlu nie byłoby trudnym zadaniem, gdybyśmy mieli normalną sytuację w bilansie handlowym obrotów zagranicznych.

Handel zagraniczny

Handel zagraniczny, nasz bilans płatniczy należy do najtrudniejszych, względnie jest najtrudniejszym odcinkiem naszej gospodarki. Mamy ujemne saldo towarowych obrotów handlowych. Z tego powodu zagadnienie równowagi handlu zagranicznego, zmniejszenie zadłużenia krótkoterminowego i stworzenie pewnych rezerw w stosunkach z krajami wolnodewizowymi jest pierwszoplanowym zadaniem, które stoi przed naszą gospodarką.

Wzrost zadłużenia nastąpił wskutek tego, że wzrost produkcji w latach 1956—57 był za mały w stosunku do wzrostu siły nabywczej ludności stworzonej przez podwyżki płac i przez wzrost dochodów ludności wiejskiej. Podnieśliśmy więc częściowo siłę nabywczą rynku nie w wyniku własnej pracy tj. wzrostu produkcji, lecz w wyniku zadłużenia się w innych krajach. Zwiększona siła nabywcza ludności pociągnęła za sobą spadek eksportu niektórych towarów np. tekstylii, tarcicy i innych, zaś eksport cukru i cementu stał się zupełnie znikomy.

Najważniejszym zadaniem w dziedzinie handlu zagranicznego jest konieczność zrównoważenia bilansu obrotów towarowych i usług. Oprócz tego należy spłacać krótkoterminowe i bardzo uciążliwe kredyty zaciągnięte w latach 1956—57. Musimy spłacać, lecz w 1958 r. nie będzie możliwości spłacić ich całkowicie.

Sytuację pogarszają dodatkowo trudności na światowym i europejskim rynku węglowym. W roku bieżącym wystąpił bowiem znaczny spadek ceny węgla. W warunkach naszej sytuacji płatniczej konieczne jest utrzymanie eksportu węgla w roku przyszłym na poziomie co najmniej 15 mln ton. Osiągnięcie tej ilości będzie prawdopodobnie niemożliwe bez wydobycia niedzielnego. Przyjdzie nam zaapelować do górników o dobrowolną pracę przez 6 niedziel w ciągu 1958 r.

Sytuacja gospodarcza jest u nas napięta nie dlatego, że nie rośnie produkcja, lecz dlatego, że rośnie za słabo w stosunku do wzrostu siły nabywczej ludności w mieście i na wsi. Plan gospodarczy na rb. jest wykonywany i przekraczany. Nie przychodzi to trudno, gdyż plany produkcyjne są w rb. przeważnie ustalone zbyt nisko. Za trzy kwartały rb. ogólna wartość produkcji przemysłowej jest o 4,5 proc. większa od planowanej. Ogólny zaś wzrost produkcji za ten okres w porównaniu z tym samym okresem w r. ub. wynosi 8,6 proc. Widzimy więc, że gospodarka się rozwija. Tempo tego rozwoju jest wprawdzie za słabe i mogłoby być silniejsze, gdyby nie działały czynniki demobilizujące klasę robotniczą.

Samorząd robotniczy pomyślnie przeszedł próbę życia

Do wzrostu produkcji przyczyniły się rady robotnicze w wielu zakładach pracy.

Partia na VIII Plenum powzięła śmiałą decyzję o utworzeniu samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach przemysłowych i w innych gałęziach gospodarki jako formy bezpośredniego udziału robotników w zarządzaniu gospodarką narodową.

Partia wychodziła przy tym z założenia, że ta forma bezpośredniego wpływu robotników na działalność własnych przedsiębiorstw ułatwi budowę socjalizmu metodami zgodnymi z życzeniami i dążeniami mas, pozwoli na lepsze wykorzystanie istniejących możliwości produkcyjnych, umożliwi skuteczniejszą walkę ze schorzeniami i wypaczeniami biurokratycznymi w naszej administracji gospodarczej.

Zastosowany w listopadzie ub. r. system samorządu robotniczego mimo wszystkich nieuniknionych słabości początkowego okresu rozwoju, pomyślnie przeszedł próbę życia. Do 15 września br. powołano rady robotnicze w 4 316 przedsiębiorstwach na ogólną ilość ok. 10 800 przedsiębiorstw, w których mogą być powołane rady robotnicze. Liczą one około 75 tys. członków z których większość — ok. 45 tys. to robotnicy od warsztatu pracy. Wiele przedsiębiorstw z inicjatywy rad robotniczych pomyślnie rozwija produkcję uboczną. Tak np. w energetyce, hutnictwie i górnictwie dzięki radom robotniczym uruchamia się produkcję prefabrykatów budowlanych, pustaków i innych materiałów. W przemyśle cukrowniczym w przeważającej większości zakładów uruchomiono uboczną produkcję wapna, pustaków wapienno-żużlowych, sztucznego lodu. Niektóre rady robotnicze mogą poszczycić się osiągnięciami w dziedzinie organizowania przy zakładowego lub indywidualnego budownictwa mieszkaniowego robotników. Zakłady im. Kasprzaka np. zakupują z funduszu zakładowego mieszkania dla pracowników zakładu.

W całej gospodarce narodowej nastąpił w ciągu roku znaczny wzrost zapasów węgla, produktów naftowych, rud żelaznych i złomu żelaznego, kauczuku, bawełny, wełny, tłuszczów przemysłowo-technicznych i zbóż, nastąpiło natomiast pewne zmniejszenie stanu zapasów w dziedzinie metali nieżelaznych i skór surowych.

Przeważająca większość przedsiębiorstw przekroczyła w I półroczu planowe zadanie w dziedzinie akumulacji, nabywając prawo do dokonania odpisów na fundusz zakładowy. Według ustaleń samych przedsiębiorstw — prawa nabyte do odpisów na fundusz zakładowy sięgają sumy blisko 2 miliardów zł. Odpisy te wymagają przeprowadzenia rygorystycznej kontroli przez władze nadrzędne, ponieważ pewna ich część nie odzwierciedla rzeczywistych wyników pracy przedsiębiorstw, a jest zapewne rezultatem różnego rodzaju kombinacji buchalteryjnych, jak np. nieeliminowanie skutków zmian cen, dokonanych na podstawie zarządzenia władz nadrzędnych, niezaliczenie wszystkich faktycznie poniesionych przez przedsiębiorstwa kosztów produkcji, bezprawne obniżenie zadań planowych w porównaniu z zadaniami narodowego planu gospodarczego itp. Te nieprawidłowości i naruszenia wynikające z chęci wygospodarowania funduszu zakładowego nie dzięki rzetelnej pracy przedsiębiorstwa, a dzięki sztuczkom buchalteryjnym muszą być bezwzględnie skorygowane.

Niemniej jednak ogólne wyniki wykonania zadań akumulacji przez przemysł są lepsze niż w roku ub. Za 8 miesięcy przemysł wykonał roczny plan akumulacji w 75,1 proc. wobec 63 proc. w tym samym okresie roku ubiegłego. Niewątpliwie wpłynął na to rozwój samorządu robotniczego i ustalenie bodźców ekonomicznych dla załogi w postaci funduszu zakładowego.

Wzrost produkcji i rozwój inwestycji w rolnictwie

W rolnictwie w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych również nastąpił wzrost produkcji. Według obecnych szacunków zbiory zbóż będą w tym roku o przeszło 700 tys. ton wyższe niż w roku ubiegłym, dzięki wzrostowi plonów z jednego hektara o blisko 1 kwintal. Zbiory buraków cukrowych są wyższe o około 7 proc., zbiory oleistych o 8,7 proc., a zbiory tytoniu o 32 proc. W porównaniu z rokiem ub. wyższe zbiory buraków cukrowych i roślin oleistych zostały osiągnięte przy zmniejszonej powierzchni kontraktowanych upraw, a więc dzięki wydatnemu wzrostowi plonów z 1 ha (w burakach cukrowych o 15 proc. w oleistych o 29 proc.).

Jest niewątpliwe, że oprócz

(Dokończenie na 5 str.)

Sytuacja w partii i w kraju

(Dokończenie z . str.)

pomyślnych warunków atmosferycznych na osiągnięcie tych wyników wpłynęła staran niejsza uprawa i pielęgnacja

Ogólne wyniki wzrostu produkcji roślinnej obniżają niższe w tym roku zbiory ziemniaków, strączkowych i słomy inf. ancj.

Produkcja żywca wzrośnie wg szacunków w tonażu o około 5,6 proc., a w wartości o 7,1 proc., produkcja mleka o 6,1 proc., produkcja jaj o 3 proc. Natomiast zmniejszeniu w porównaniu z rokiem ubiegłym uległa produkcja wełny o ponad 5 proc., w związku ze zmniejszeniem się pogłowia owiec.

Wg obecnych szacunków ogólna wartość produkcji rolnej wzrosła o około 4 proc.

Produkcja ogólna państwowych gospodarstw rolnych wzrosła według szacunków o 12,2 proc., w tym produkcja roślinna o 14.9 proc., a produkcja zwierzęca o 5.9 proc., produkcja żywca wzrosła o około 12 proc., a produkcja mleka o około 15 proc.

Według ustaleń pieniężne dochody wsi z tytułu skupu państwowego wzrosły w 1953 roku o 3,5 mld zł, a w 1957 — wg szacunku wzrosną o dalsze 9 miliardów zł, natomiast realne dochody netto ludności wsi na głowę wzrosły w ciągu 2 lat o ponad 18 proc. Wzrost dochodowości produkcji rolnej oraz ogólna zmiana atmosfery na wsi i likwidacja wynaczeń z poprzednich lat wpłynęły na znaczny wzrost zainteresowań chłopów rozwojem produkcji i inwestycjami w rolnictwie.

Zestawiając wzrost dochodów pieniężnych ludności miast i wsi za cały br. otrzymamy następujący obraz:

Wypłaty z tytułu płac i innych wynagrodzeń, świadczeń społecznych, wypłat z funduszu podziału spółdzielczości pracy, diet przy delegacjach służbowych i sprzedaży ratalnej wzrosną o ponad 23 miliardy zł. Suma ta zmniejsza się o ca 2 miliardy zł. wskutek zwiększenia wpływów z podatku od wynagrodzeń. Wpływ podwyżek cen na obniżenie dochodów robotników i pracowników umysłowych szacować można najwyżej na 3,9 miliardy zł. Pozostaje zatem suma ponad 17 miliardów zł, którą należy zaliczyć na realną zwyżkę wypłat dokonanych przez państwo na rzecz robotników i pracowników umysłowych. Dochody pieniężne ludności rolniczej ze sprzedaży produktów rolnych wzrosną w tym roku o ca 9 miliardów zł. Z tytułu wzrostu cen różnych wyrobów i artykułów przemysłowych nabywanych przez ludność rolniczą odlicza się od tej sumy ca 4,4 miliardy zł, pozostała suma 4,6 miliardów zł oznacza realny wzrost siły nabywczej ludności rolniczej z tytułu sprzedaży państwu produktów rolnych. Ogólna suma wzrostu realnych dochodów wsi należy powiększyć o część sumy wzrostu realnych płac robotników i pracowników umysłowych, którzy posiadają gospodarstwa rolne o dochody wsi ze sprzedaży produktów rolnych na wolnym rynku oraz z różnych usług jak wywóz drzewa z lasu, inne usługi transportowe itp.). Sumując realna siła nabywcza robotników, chłopów (z tytułu skupu państwowego) i pracowników umysłowych wynosi o ca 21,7 miliarda zł więcej niż w r. ub.

Do sumy tej należy doliczyć wzrost dochodów pieniężnych innych warstw ludności, ze sprzedaży towarów i usług państwu lub przedsiębiorstwom uspołecznionym, oraz inne dochody ludności. Jednocześnie świadczenia podatkowe na rzecz państwa wzrosły nieznacznie.

Tak przedstawia się prawdziwy obraz naszej sytuacji gospodarczej.

Bez pomocy społeczeństwa państwo nie rozwiąże trudności mieszkaniowych

Dla utrzymania równowagi rynkowej, rząd musi podjąć szereg kroków. Trzeba szukać dalszych oszczędności w wydatkach państwowych i dalszych źródeł wzrostu dochodów państwa.

Trzeba ponownie zrewidować plan inwestycyjny, trzeba ograniczać import i robić wszystko co można, aby zwiększyć eksport. Sprawy te są obecnie przedmiotem prac rządu i kierownictwa partii.

Z tym zagadnieniem wiąże się również budownictwo mieszkaniowe.

Chodzi o to, aby ci, których zarobki są wysokie — a jest tak, choć niewielka część robotników i pracowników umysłowych, — a także wyżej zarabiająca młodzież przeznaczali systematycznie część swoich zarobków na budowę własnych mieszkań. Chodzi o to, aby wzrost realnych dochodów ludności nie był w całości przeznaczany tylko na konsumpcję, lecz także częściowo na inwestycje w budownictwie mieszkaniowym. Gdyby tylko trzecia część tej sumy, jaką wydatkuje ludność na wódkę przeznaczać stale, rocznie na budowę własnych mieszkań — sprawa rozwiązania trudności mieszkaniowych rozwiązałby szybko nadrzędne.

W obecnym stanie rzeczy, który został zilustrowany obrazem naszej sytuacji gospodarczej państwo nie jest w stanie pokonać trudności mieszkaniowych własnym wysiłkiem. Nie ma też bliskiej perspektywy na to, aby państwo, bez pomocy obywateli mogło samo rozwiązać problem trudności mieszkaniowych. Rocznie przybywa nam ponad pół miliona ludzi, dla których trzeba mieszkań, rocznie następuje naturalny ubytek mieszkań, które trzeba uzupełniać nowym budownictwem. A przecież prócz powiększających się i nowo zakładanych rodzin tysiące rodzin w kraju nie posiadają mieszkań, żyją w barakach i suterenach.

Partia i rząd muszą postawić sprawę mieszkaniową zgodnie z rzeczywistością, muszą powiedzieć jasno i wyraźnie: ani dziś ani jutro, ani za rok, ani za pięć lat państwo nie będzie mogło wybudować za fundusze państwowe takiej ilości mieszkań, jaka jest niezbędna dla robotników i pracowników umysłowych. Aby zwiększyć budownictwo mieszkaniowe w najbliższym czasie do rozmiarów określonych potrzebami robotników i pracowników umysłowych państwo musi sięgnąć po ich własną pomoc.

Jak i w czym ta pomoc ma się wyrażać?

Koncepcja sprowadza się do tego, aby część najlepiej zarabiających budowała własne mieszkania, zdobywając na to częściowo środki na drodze oszczędności a częściowo na drodze bardzo dogodnych kredytów państwowych. Części robotników i pracowników umysłowych spośród tych, którzy nie mogą się zdobyć na gromadzenie funduszów mieszkaniowych z uwagi na niedostatecznie wysoki poziom zarobków, należy przyjść z pomocą z dwóch stron: ze strony państwa i ze strony całej załogi przez stworzenie jej dogodnych warunków dla gromadzenia środków na zakładowe budownictwo mieszkaniowe w ramach funduszu zakładowego.

Przykładowo sprawę można ująć następująco:

Zarobek miesięczny rodziny, która potrzebuje mieszkania wynosi np. 3 i pół tysiąca złotych miesięcznie, czyli 42 tys. zł rocznie. Rodzina taka musiałaby zaoszczędzić w ciągu oznaczonego przez nią samą czasu sumę np. 25 tys. zł na budowę własnego mieszkania. Rozporządzając taką sumą miałaby prawo do budowy własnego mieszkania. W określonych warunkach suma ta mogłaby być niższa. Za 25 tys. zł mieszkania zbudować nie można. Brakującą sumę dostarczyłoby państwo na bardzo dogodnych warunkach. Jeśli koszt budowy mieszkania wynosiłby np. 75 tys. zł państwo musiałoby dostarczyć 50 tys. zł na długoletnią spłatę. W określonych szeroko pojętych warunkach państwo może pójść na dalsze ulgi polegające na tym, że zrezygnuje z połowy udzielonego kredytu, tj. z 25 tys. zł. Drugą połowę kredytobiorca musiałby spłacić, lecz już w terminie krótszym. W ten sposób rodzina taka byłaby właścicielem mieszkania, którego koszty budowy rozkładałyby się na trzy części: 1/3 oszczędności nagromadzone przed budową mieszkania, 1/3 zwrotny kredyt państwowy i 1/3 bezzwrotny kredyt państwowy.

Przy innej wysokości zarobków warunki byłyby odpowiednio zmieniane. Kandydaci na budowę własnych mieszkań winni zawiązać spółdzielnię mieszkaniową, lecz także mogliby budować się indywidualnie.

Należałoby przy tym ustalić zasadę, od jakiej wysokości zarobków nikt nie mógłby liczyć na otrzymanie bezpłatnie mieszkania od państwa.

Również młodzież wyżej zarabiająca nie powinna liczyć na bezpłatne mieszkanie z państwowego budownictwa. Winna ona oszczędzać, zbierać środki na budowę własnego mieszkania. W naszym przemyśle pracuje wiele młodzieży wiejskiej, której obecnie posiadają gospodarstwa rolne, młodzieży tej przysługują spłaty rodzinne. Oprócz możliwości oszczędzania z zarobków, część młodzieży mogłaby przeznaczać swe spłaty rodzinne na własne budownictwo mieszkaniowe. Powinna się wśród tej części młodzieży, która może oszczędzać przyjąć zasada: zawierać małżeństwo dopiero po zbudowaniu własnego mieszkania.

Nie rozwijam koncepcji gromadzenia przez załogi zakładów pracy funduszów na budownictwo mieszkaniowe dla tych którzy nie mają z czego oszczędzać. Myśl polega na tym, aby większe odpisy na fundusz zakładowy pod warunkiem, że ważna część tych środków byłaby przeznaczona na fundusz mieszkaniowy.

Mieszkania wybudowane z tych środków winny być własnością załogi danego zakładu pracy i zarządzane przez radę robotniczą. W stosunku do uczciwych mieszkań takich mieszkań należałoby wprowadzić zasadę, że w razie zmiany miejsca pracy mieszkanie zostaje zwrócone do dyspozycji rady robotniczej.

W ten sposób można mobilizować indywidualne i społeczne środki na budownictwo mieszkaniowe. W połączeniu ze środkami przeznaczonymi na ten cel przez państwo, można w krótkim czasie ruszyć rozwój tego budownictwa do rozmiarów najniezbędniejszych potrzeb mieszkaniowych klasy robotniczej i pracowników umysłowych.

Wprowadzając system oszczędności na budownictwo mieszkaniowe należy równocześnie zagwarantować, że sumy składane indywidualnie na fundusz mieszkaniowy nie mogą tracić na wartości wskutek ewentualnej zmiany wskaźnika kosztów budownictwa.

Budownictwo mieszkaniowe limituje obecnie materiały budowlane. Nie ulega wątpliwości, że przy powstaniu funduszu mieszkaniowego rozwinęłaby się wszechstronnie inicjatywa produkcji tych materiałów. W tym kierunku szedłby nacisk wszystkich oszczędzających. Rady robotnicze, rady narodowe i administracje zakładów pracy byłyby zmuszone do gruntownego zajęcia się tą sprawą, a co najważniejsze, nie musiałyby się starać o środki finansowe. Te bowiem byłyby na miejscu w postaci funduszu mieszkaniowego.

Koncepcja, której zarysy przedstawiłem, jest dopiero w opracowaniu. Stawiamy ją już obecnie w tym celu, aby mogła się stać przedmiotem szerokiej dyskusji w różnych organizacjach a także w organizacjach partyjnych.

Rzemiosło i prywatna inicjatywa winny zapełnić luki występujące na rynku

A teraz kilka słów o rzemiośle i prywatnej inicjatywie w produkcji i handlu.

W okresie od października ub. roku do czerwca bieżącego roku powstało w kraju około 32 tys. nowych warsztatów rzemieślniczych. Liczba zatrudnionych w rzemiośle wzrosła w tym czasie o 40 tys., a liczba uczniów o 9 tys. W stosunku do potrzeb kraju, szczególnie w stosunku do potrzeb i możliwości na Ziemiach Zachodnich wzrost ten należy uważać jako skromny.

Wzrosła również liczba zakładów przemysłu prywatnego, a zatrudnienie uległo podwojeniu, osiągając liczbę około 18 tys. osób (łącznie z pracującymi właścicielami zakładów i członkami ich rodzin). Cyfra zatem więcej niż skromna, po prostu nikła. W rzemiośle liczba zatrudnionych sięga 180 tys.

Partia zmieniając politykę wobec rzemiosła i drobnej wytwórczości prywatnej kierowała się dążeniem do zapełnienia również przy ich pomocy luk gospodarczych, szczególnie w dziedzinie usług. Jeśli chodzi o rzemiosło i w dziedzinie produkcji materiałów budowlanych, jeśli chodzi o wytwórczość prywatną. Partii chodziło i chodzi o to, aby prywatna wytwórczość rozwijała się na bazie miejscowego, nieeksploatowanego przez państwo surowca, a nie opierała się głównie na państwowym zaopatrzeniu w surowce.

Chodzi nam również o to aby przemysłowa i rzemieślnicza wytwórczość rozwijała się głównie w kierunku zaopatrzenia potrzeb usługowych ludności i potrzeb rynku, a nie potrzeb uspołecznionego sektora gospodarki narodowej. Nie chodzi również o to, aby drobną wytwórczość rozwijać w tych dziedzinach produkcji, w których produkcja państwowa, czy spółdzielcza w pełni zaspakaja potrzeby rynku. Produkcja drobnej wytwórczości powinna zapełniać luki występujące na rynku i do tego kierunku dostosować swój rozwój.

Trudno mieć pretensje do prywatnej inicjatywy produkcyjnej o to, że jej kierunek rozwoju nie poszedł w zasadzie po myśli wytycznych polityki gospodarczej partii. Rozwija się ona tam, gdzie władze państwowe na to zezwalają. Mamy więc pretensje do władz państwowych o to, że nie prowadzą one przemyślanej polityki koncesjonowania prywatnej wytwórczości, zgodnej z wytycznymi polityki partii. Centralne władze państwowe powinny jasno skonkretyzować wytyczne dla rad narodowych w tej dziedzinie i w sprawie wydawania kart rzemieślniczych.

Jeśli wytyczne partii w sprawie rozwoju wytwórczości prywatnej zostały w praktyce poważnie naruszone, to w sprawie rozwoju handlu prywatnego terenowe organa władzy państwowej zupełnie od nich odbiegły. W sprawie handlu prywatnego powiedzieliśmy wyraźnie: sklepy prywatne mogą powstawać jedynie tam, gdzie sieć handlu uspołecznionego jest niedostateczna. W kompetencji rad narodowych, wydziałów handlowych i komisji społecznych działających przy radach narodowych było podejmowanie decyzji, gdzie mogą powstawać prywatne sklepy i jakie. One winny ustalać ich lokalizację zgodnie z potrzebami ludności. Zamiast tego rady narodowe dopuściły do żywiołowego rozwoju sklepów prywatnych w centralnych dzielnicach wielkich miast, gdzie sieć handlu uspołecznionego jest dostatecznie rozwinięta. Zezwoliły też na otwieranie różnych szynków, nieraz pod firmą jadłodajni z wielką szkodą dla ludności, łamiąc przy tym niekiedy obowiązujące przepisy w zakresie lokalizacji punktów sprzedaży alkoholu. Czytałem niedawno protest mieszkańców pewnej gromady, w której za zezwoleniem rady narodowej powstały aż cztery knajpy pijackie.

Od inicjatywy prywatnej wymagamy poszanowania przepisów prawa

Niektóre sklepy prywatne dopuszczają się praktyk nielegalnego wykupu deficytowych towarów z sieci detalicznej handlu uspołecznionego w celach spekulacyjnych. Na styku handlu państwowego i prywatnego rozwinęła się spekulacja i korupcja. Wykupem takich towarów i spekulacyjną odprzedażą po cenach dwukrotnie, albo i więcej wyższych zajmują się również różni bazarowi spekulanci. Złodziejskim praktykom musi być położony kres.

Sklepy prywatne, których lokalizacja odpowiada potrzebom rozwoju sieci handlowej w kierunku usprawnienia zaopatrzenia ludności winny być zaopatrywane w towary przez hurtownie państwowe. Ceny sprzedażne tych towarów nie mogą być wyższe, niż w handlu uspołecznionym. Oprócz tego sklepy te mogą się zaopatrywać w towary wytworzone przez prywatnych producentów i sprzedawać je po cenach wolnorynkowych.

Z handlu prywatnego należy wyłączyć sprzedaż towarów deficytowych produkowanych lub importowanych przez państwo. Jeśli w określonych przypadkach handel prywatny mógłby być zaopatrywany w towary deficytowe, ceny pobierane przez handel prywatny za te towary nie mogą być wyższe od cen państwowych.

Może też istnieć kategoria sklepów prywatnych zupełnie niezaopatrywanych w towar przez hurtownie państwowe. Sklepy takie nie miałyby więc prawa sprzedawać towarów z produkcji uspołecznionej, a tylko towary nabyte od prywatnych wytwórców.

Cały handel prywatny musi ściśle przestrzegać obowiązujących przepisów. Prywatni właściciele sklepów, kiosków i innych miejsc sprzedaży winni posiadać dokumentację nabycia towaru i na żądanie przedstawiać ją władzom państwowym.

Spekulacyjny handel towarami pochodzenia państwowego niezależnie od tego, czy jest uprawiany przez osoby posiadające uprawnienia do prowadzenia handlu, czy też przez ludzi nieposiadających takich uprawnień — winien być surowo zakazany i z całą stanowczością ściągany przez wszystkie powołane do tego organa państwowe. Plagę spekulacji we wszystkich jej przejawach trzeba tępić aż do skutku wszędzie, gdzie występuje.

W ramach zakreślonych polityką gospodarczą partii i rządu pragniemy stworzyć jaknajlepsze warunki dla rozwoju rzemiosła, wytwórczości prywatnej i prywatnego handlu. Nie określamy granicy dochodów inicjatywy prywatnej. Zdolności i kwalifikacje oraz rozmiary pracy osobistej mogą rożnie granice te kształtować. Od inicjatywy prywatnej wymagamy tylko poszanowania przepisów prawa, rozporządzeń władz państwowych, płacenia podatków. Te ostatnie mogą być najsprawiedliwiej ustalone w oparciu o udokumentowaną wysokość obrotów handlowych. Będziemy się pozytywnie odnosić do wszystkich uczciwych rzemieślników, kupców i właścicieli zakładów produkcyjnych. Nieuczciwych będziemy tępić i karać. Kto kupuje kradziony surowiec, materiał, lub narzędzia produkcji — będzie karany, może stracić swój warsztat pracy. Kto uprawia spekulację musi wiedzieć, że niezależnie od kary sądowej, przekreśli sobie prawo do prowadzenia handlu w ogóle. Kto łamie prawo i zarządzenia władz państwowych musi być przygotowany na karę, która go za to spotka. Może mieć wówczas pretensje jedynie do siebie.

Z dużą i małą spekulacją należy prowadzić stanowczą walkę, gdyż spekulacja powoduje deprawacje i jest rozsadnikiem demoralizacji i korupcji. By walka ze spekulacją była w pełni skuteczna, muszą skutecznie działać wszystkie organa państwowe, w których obowiązku leży zwalczanie spekulacji. Pod adresem pracowników czy organów, odnoszących się obojętnie do zjawiska spekulacji trzeba powiedzieć, że za tolerowanie spekulacji, za niewypełnianie obowiązków służbowych będą wyciągane surowe konsekwencje.

Masowe obławy na spekulantów, jakie miały miejsce ostatnio w różnych miastach są pierwszym poważniejszym krokiem w walce ze spekulacją. Mimo pozytywnych rezultatów, jakie akcje te przyniosły, byłoby naiwnością sądzić, że sporadyczne, masowe akcje zlikwidują plagę spekulacji. Dla osiągnięcia tego celu potrzebna jest mniej masowa, lecz codziennie prowadzona akcja tępicielska. Dopiero wówczas, kiedy dzień w dzień kilku spekulantów zostanie unieszkodliwionych wytworzy się atmosfera, w której spekulacja musi się udusić.

Władze państwowe winny jak najprędzej podjąć w tym celu konieczne kroki, a partia musi im w tym dopomóc.

Reformy w dziedzinie zarządzania gospodarką narodową

Ważnym zagadnieniem jest dalsze reformowanie zarządzania gospodarką narodową w kierunku rozszerzania samodzielności gospodarczej przedsiębiorstw. W obecnej sytuacji najbardziej dojrzałą do głębszych reform dziedziną jest budownictwo mieszkaniowe. Należy przeprowadzić reformę organizacji przedsiębiorstw budowlanych, dać im pełną samodzielność, oprzeć je na własnym rozrachunku gospodarczym. Dla opracowania tej reformy powołana została komisja partyjno-rządowa.

Myśl przewodnia reorganizacji przedsiębiorstw budowlanych pracujących w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego oparta jest na następujących zasadach:

1) przedsiębiorstwo jest w pełni samodzielne, opiera swą działalność na własnym rozrachunku gospodarczym.

(Ciąg dalszy na . str.)

Sytuacja w partii i w kraju

(Ciąg dalszy z 3 str.)

2) przedsiębiorstwo podejmuje się budowy danego obiektu (dom, szkoła, gmach administracyjny itp.) za cenę wynikłą z dokładnie opracowanego kosztorysu.

3) przedsiębiorstwo przechodzi w maksymalnym zakresie na zasadę umów o dzieło z brygadami.

4) dyrektor przedsiębiorstwa jest odpowiedzialny za wydatkowanie środków finansowych w całkowitej zgodności z kosztorysem i sukcesywnym postępem budowy.

5) wszystkie materiały potrzebne do budowy pochodzące z centralnego rozdzielnika przedsiębiorstwo otrzymuje w ilościach z góry obliczonych dla danego obiektu w terminach ustalonych w umowach.

Straty wynikłe wskutek opóźnienia dostaw nie mogą obciążać przedsiębiorstwa.

Za zniszczone lub rozkradzione materiały odpowiedzialność i skutki finansowe ponosi przedsiębiorstwo.

6) Zyski osiągnięte przez przedsiębiorstwo (po odliczeniu części przypadającej na rzecz państwa) przechodzą w całości na rzecz załogi z tym, że część zysku otrzymuje załoga bezpośrednio, a część przeznacza się na fundusz budowy mieszkań dla pracowników przedsiębiorstwa. Kierownictwo przedsiębiorstwa winno być uprzywilejowane w podziale zysku. Zasady podziału zysku ustali państwo w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym Budowlanych.

Przedstawiona koncepcja reorganizacji przedsiębiorstw budowlanych opiera się również na założeniu ścisłej wandlirazy przedsiębiorstwa z radą robotniczą. Zasada własnego rozrachunku gospodarczego stwarza wielkie możliwości wypracowania udziału w zyskach. Rady robotnicze miałyby więc w takich przedsiębiorstwach szczególnie wdzięczne pole do działania.

Reorganizacja taka rozwiązać może wiele problemów, które przy obecnej organizacji przedsiębiorstw budowlanych nie dały się rozwiązać. Nie mówię o nich, gdyż wszystkim są znane.

Ilość tak zreorganizowanych przedsiębiorstw musi być dostosowana do możliwości zaopatrzenia ich w surowce i materiały budowlane. Przy takim założeniu każde przedsiębiorstwo będzie mogło pracować normalnie. Liczba zatrudnionych w budownictwie na pewno się zmniejszy, ale wyjdzie to tylko na korzyść dla samego budownictwa.

Druga dziedzina, w której można dokonać pewnych reform i która pilnie tego wymaga jest handel wewnętrzny i zakłady gastronomiczne. Chodzi w tym przypadku o dwie sprawy: o rozszerzenie samodzielności przedsiębiorstw i o likwidowanie nadużyć i korupcji, szczególnie rozpowszechnionych w zakładach gastronomicznych. Stosunki, jakie się wytworzyły w wielu tych zakładach wołają wprost o pomstę.

Sprawy te są również w opracowaniu. Zachodzi jednak potrzeba wytknięcia już z jej trybuny śmiałej, jaka owładnęła towarzyszy z aparatu państwowego i partyjnego powołanych do opracowania spraw reorganizacji przedsiębiorstw budowlanych i handlowych.

* * *

Na tle przedstawionego zarysu sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju wyłoniło się całej pełni konieczność jak najszybszego zlikwidowania wszystkich przyczyn słabości naszej partii. Zwarta, jednolita i sprawnie działająca partia — to naczelny warunek rozwiązania wszystkich politycznych i gospodarczych trudności, jakie w chwili obecnej kraj nasz przeżywa. Dlatego z taką stanowczością postawiony został na czoło problem uzdrowienia partii.

Sytuacja międzynarodowa

Niespotyka siła moralna naszej partii i Polski Ludowej jest wielki i stale rosnący w świecie świat socjalistyczny, jest przynależność naszego kraju do obozu państw socjalistycznych, jest jedność wszystkich krajów socjalistycznych, są braterskie, internacjonalistyczne więzy, które łączą naszą partię ze wszystkimi partiami komunistycznymi i robotniczymi innych krajów i nasza solidarność z siłami postępu na całym świecie.

Nowa era w historii świata

Socjalizm jako ustrój społeczny Polski jest jeszcze bardzo młody. Wstąpił dopiero w 14-ty rok życia. Ale socjalizm jako ustrojowa forma stosunków społecznych praktycznie wcielana w życie pojawił się na świecie przed 40 laty. Zrodziła go Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa w Rosji, rewolucja, której 40-lecie obchodzić będą za kilka dni masy pracujące całego świata.

7 listopada 1917 roku władzę w Rosji przeszła w ręce Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich. Rozpoczęła się nowa era w historii Rosji i zarazem nowa epoka w historii świata.

Po raz pierwszy w historii ludzkości władza znalazła się w rękach klasy, która jako swą misję, swe zadanie postawiła sobie zniesienie klas, zniesienie wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka — zbudowanie socjalizmu. Klasa proletariuszy objęła rządy i utrwaliła w ciężkich zmaganiach z kontrrewolucją i interwencją swe panowanie w jednym z największych krajów świata, głęboko zmieniając nurt dziejów całej ludzkości.

Przez czterdzieści lat KPZR stoi na czele narodów Związku Radzieckiego. Te czterdzieści lat — to lata walki o zbudowanie socjalizmu. Dały one w wyniku bohaterskich poświęceń narodów ZSRR i przywództwa partii wielkie i trwałe zdobycze. Ustrój socjalistyczny zwyciężył. Kraj pozbawiony niemal przemysłu stał się jedną z dwóch największych potęg przemysłowych świata.

Zacofane za czasów carskich rolnictwo osiągnęło wysoki poziom mechanizacji i przeszło głębokie przeobrażenia socjalistyczne.

Oblicze Rosji zostało zmienione. Dzięki tym zmianom ZSRR w obliczu przygotowywanej przeciw niemu agresji mógł stworzyć wielką potęgę obronną w czasie wojny, stać się najsilniejszym mocarstwem w koalicji antyhitlerowskiej i w sposób decydujący zaważyć na losach drugiej wojny światowej. Przyczyniło się to do powstania nowych państw socjalistycznych, wśród nich i Polski. Strefa socjalistyczna na świecie rozszerzyła się na olbrzymie obszary od Łaby aż po brzegi Oceanu Spokojnego.

Jedność obozu socjalizmu umacnia się w oparciu o równouprawnienie i suwerenność jego uczestników

Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji w Związku Radzieckim i postępy jej idei na świecie ułatwiły KPCh wyrwanie 600 milionów ludzi z jarzma kolonialnego i stworzenie drugiego mocarstwa socjalistycznego na świecie. Dzięki tym historycznym przemianom zapoczątkowanym 40 lat temu otworzyły się realne perspektywy wyzwolenia narodów kolonialnych i zależnych. Powstają, umacniają się, odgrywają coraz większą rolę w stosunkach międzynarodowych niepodległe państwa w Azji i Afryce: Indie, Indonezja, Egipt, Burma, Ghana i wiele innych. Procesu tego żadna siła nie zdoła cofnąć. Nie pomogą ani próby powrotu do starej polityki kolonialnej, ani żadne usiłowania jej „modernizacji".

XX Zjazd KPZR stał się przełomem zarówno dla ZSRR jak i dla całego ruchu robotniczego.

Jedność obozu socjalizmu umacnia się w oparciu o równouprawnienie i suwerenność wszystkich jego uczestników. Solidarność jego jest niezachwiana.

Socjalizm triumfuje

Dziś, w przeddzień 40 rocznicy Października, siła oddziaływania socjalizmu w świecie jest większa niż kiedykolwiek.

Socjalizm triumfuje swoją przewagą nauki i organizacji nad kapitalizmem. Światło „sputnika" — sztucznego księżyca, który krąży wokół Ziemi — to widomy dowód triumfu nauki i techniki radzieckiej, symbol drogi, jaką przeszedł ZSRR od 1917 roku od powojennego chaosu i ruin w zacofanym kraju aż do szczytów osiągnięć naukowych i technicznych.

Amerykańska gazeta „New York Times" tak pisze o tym wielkim wydarzeniu: „Gdy Rosjanie wystrzelili w przestworze kosmiczne swego „sputnika", każdy uczeń będzie wiedział, że jakkolwiek Anglik wynalazł maszynę parową, dwóch Amerykanów dokonało pierwszego lotu nad ziemią, Rosjanin zapoczątkował nową erę rakiet międzyplanetarnych. — Mieszkańcy dżungli, Beduini w pustyni i wszyscy uczniowie na ziemi muszą obecnie do pewnego stopnia identyfikować ZSRR z obrazem przyszłości".

Pozwólcie, towarzysze, że z tej trybuny w imieniu nas wszystkich złożę serdeczne powinszowania uczonym, technikom, robotnikom, którzy przyczynili się do tego zwycięstwa socjalizmu we współzawodnictwie pokojowym z państwami kapitalistycznymi, że serdecznie powinszuję kierownictwu KPZR i rządowi radzieckiemu dzieła, które jest startem do nowej epoki.

Pod hasłem pokoju zwyciężyła Rewolucja Październikowa. Hasło pokoju jest programem socjalizmu. Jest programem ZSRR i całego obozu socjalistycznego w 40 roku po Rewolucji.

W świecie dzisiejszym ścierają się ze sobą dwa przeciwstawne nurty: tendencje do pokojowego współistnienia i tendencje do utrzymania i zaostrzenia napięcia. Świat socjalistyczny jako całość wypowiada się za odprężeniem, za pokojowym współistnieniem i pokojową rywalizacją dwóch systemów. Świat kapitalistyczny jest podzielony.

Działają w nim siły przeciwne odprężeniu w sytuacji międzynarodowej. Są to siły, które nie chcą uznać konieczności koegzystencji, wynikającej z obiektywnego faktu istnienia państw socjalistycznych i które są zainteresowane w tym, żeby stan napięcia trwał i przybierał na sile. Stan taki, jak wiadomo, jest wielce korzystny dla kapitałów zainteresowanych w zbrojeniach.

Siły przeciwne odprężeniu torpedują wysiłki rozbrojeniowe. To głównie ich nacisk sprawił, że 5-miesięczne prace podkomisji rozbrojeniowej ONZ zakończyły się właściwie bez rezultatu, to te siły w związku z ukazaniem się w przestworzach radzieckiego sztucznego księżyca prą ku dalszemu potęgowaniu wyścigu zbrojeń na skalę już bez przenośni — kosmiczną. To pod wpływem tych sił próbuje się obecnie zwekslować wszelkie rozmowy rozbrojeniowe na niebezpieczne tory legalizacji tzw. konfliktów lokalnych z zastosowaniem taktycznych broni atomowych.

Nie usuwa to groźby konfliktu światowego, a tylko ją powiększa.

Polityka kół agresywnych doprowadziła w ostatnim czasie do powstania na Bliskim Wschodzie nowego, niebezpiecznego ogniska zapalnego. Niejednokrotnie dawaliśmy wyraz naszym przewidywaniom co do skutków polityki sformułowanej w tzw. „doktrynie Eisenhowera". Przewidywania te obecnie potwierdzają się na przykładzie Syrii, polityka dominacji, nacisku i ingerencji w wewnętrzne sprawy narodów tego rejonu — zagroziła bezpośrednio Syrii. Sympatie naszego narodu i naszego ruchu są po stronie narodu syryjskiego i wszystkich narodów arabskich. Narody te do niedawna zależne, obudziły się do samodzielnego życia i z dnia na dzień wywalczonej niepodległości nigdy nie zrezygnują.

Próby odwrócenia wstecz kola historii na Bliskim Wschodzie mogą jedynie doprowadzić do powikłań groźnych dla pokoju światowego.

Nie ma innego sposobu rozwiązania tego konfliktu, podobnie jak innych analogicznych konfliktów — jak przyjęcie za podstawę jedynie słusznej i społecznie słusznej zasady stanowienia narodów o swym losie i na tej podstawie szukanie porozumienia.

Polityka NRF nie może nie budzić w nas nieufności

Szczególne znaczenie ma dla nas, ale nie tylko dla nas, działalność w NRF sił przeciwnych odprężeniu sytuacji międzynarodowej.

Koła kapitalistyczne NRF zdobyły sobie już najsilniejszą pozycję w ekonomice kontynentalnych państw Europy zachodniej. Zmierzają one obecnie do zbudowania nowoczesnej siły militarnej i do dostosowania jej do już osiągniętych pozycji ekonomicznych i politycznych. Obawiają się więc, że lada dzień na drodze do odprężenia może im w tym przeszkodzić. Niechętnie odnoszą się w szczególności do planów ograniczenia zbrojeń atomowych, same bowiem myślą o wyposażeniu Bundeswehry w broń atomową, co pozwoliłoby im szybko przeskoczyć do stanu, w którym by się mogły równać np. z Wielką Brytanią. Stąd szczególnie silny opór polityki zachodnio-niemieckiej przeciwko planom rozbrojeniowym.

Po drugie: polityka NRF ma szczególny interes w wysuwaniu przez Zachód osławionych warunków politycznych, od których ma być uzależnione rozbrojenie. Jak wiadomo na pierwszym miejscu wśród tych warunków figuruje rozstrzygnięcie sprawy Niemiec zgodnie z życzeniami rządu bońskiego, tj. wchłonięcia NRD przez NRF. Polityka zachodnio-niemiecka wywiera nacisk na Zachód w kierunku ułożenia tych warunków politycznych. Chce z nich uczynić program polityczny dla całego Zachodu, choć w gruncie rzeczy korzyść z tego programu może odnieść jedynie Bonn. Polityka Bonn jest też wskutek tego bardziej nieprzejednana wobec tendencji odprężeniowych niż polityka wielu grup burżuazyjnych w innych krajach kapitalistycznych.

Wreszcie na politykę utrudniania odprężenia w stosunkach międzynarodowych mają wpływ koła rewizjonistyczne, które nie chcą zrezygnować z roszczeń terytorialnych przede wszystkim wobec naszych Ziem Zachodnich.

Jeśli mówię o szczególnej roli polityki zachodnio niemieckiej w przeciwdziałaniu postępom koegzystencji — to nie znaczy, że nie widzimy w Niemieckiej Republice Federalnej sił przeciwnych awanturniczym pomysłom Wiemy, że jest niemała ilość polityków zachodnio niemieckich, którzy krytycznie oceniają ślepy zaułek w jakim się znalazł rząd NRF w jego polityce wschodniej. Ale ton dominujący wciąż w oficjalnej polityce NRF nie może nie budzić w nas nieufności. Nieufność tę musi pogłębić zerwanie przez NRF stosunków dyplomatycznych z Jugosławią, w odpowiedzi na oficjalne uznanie przez nią NRD. Niewiele lat upłynęło jeszcze od czasów, kiedy hitlerowskie Niemcy pławiły we krwi narody Europy, w tym również narody Jugosławii. Państwo z Bonn działają dzisiaj tak jakby o tym zapomniały. Fakt zerwania stosunków dyplomatycznych z Jugosławią nie może być inaczej odczytany, jak kroki wymierzony nie tylko przeciwko Jugosławii, lecz także przeciwko odprężeniu w sytuacji międzynarodowej.

W NRF rozlegają się często głosy o potrzebie znormalizowania stosunków między Polską a zachodnimi Niemcami, co też pokrywa się z dawno wyrażonym poglądem rządu polskiego. Powstaje obecnie pytanie, jak można pogodzić te głosy z zerwaniem stosunków z Jugosławią. Polska uznała NRD od pierwszej chwili jej powstania i utrzymuje z nią jak najlepsze stosunki z korzyścią dla obydwu państw. Polska pod pojęciem normalizacji stosunków z drugim państwem niemieckim — Niemiecką Republiką Federalną rozumie takie znormalizowanie, które przyczyni się do wzmocnienia pokoju w Europie i bezpieczeństwa naszego kraju. Polityka wschodnia rządu NRF — jak tego dowodzi fakt zerwania stosunków z Jugosławią — zmierza w odwrotnym kierunku. W tej sytuacji musimy przywiązywać decydujące znaczenie do faktów, nie do słów.

Polska kieruje się w swej polityce zagranicznej usilnym dążeniem do utrwalenia pokoju

Jest ważnym elementem obecnej sytuacji międzynarodowej, że nie tylko zwolennicy zimnej wojny i napięcia nadają ton polityce państw kapitalistycznych. Wśród polityków burżuazyjnych są również zwolennicy pokojowego współistnienia ze światem socjalizmu. Są to ci, którzy nie chcą wojny i rozumieją, jakimi niebezpieczeństwami ona grozi przy nowoczesnej technice wojennej. Są to politycy — realiści.

Na rzecz umacniania się w świecie atmosfery współpracy działają pokojowa polityka państw Azji i Afryki, wśród których należy docenić szczególną wagę i znaczenie Indii. Polityka pokojowej koegzystencji coraz mocniejsze oparcie znajduje w stanowisku niektórych partii socjal-demokratycznych.

Polityka pokojowego współistnienia związana jest nierozłącznie ze sprawą rozbrojenia. Polska, kierując się w swej polityce zagranicznej usilnym dążeniem do utrwalenia pokoju popiera konkretne propozycje rozbrojeniowe Związku Radzieckiego i gotowa jest poprzeć każdy realny krok innych państw zmierzających do rozbrojenia.

Sprawą dziś najważniejszą jest wprowadzenie bezwzględnego zakazu broni atomowej i termojądrowej. Nie wierzymy i nie uwierzy w to chyba żaden prosty i uczciwy człowiek, że można chcieć pokoju i upierać się przy prawie do wojny atomowej, przy żądaniu nie zakazu — lecz legalizacji tej wojny. W dobie pocisków rakietowych — w dobie takiego rozwoju broni atomowej zaglady, że oczywiste stało się niebezpieczeństwo grożące wszystkim punktom kuli ziemskiej — stosunek do spraw zakazu broni termojądrowej jest linią podziału dzielącą rozsądek od szaleństwa.

Poważne znaczenie dla likwidacji atmosfery zimnej wojny i zastąpienia jej pokojową współpracą mają koncepcje tworzenia stref ograniczonych zbrojeń w rejonach styków dwóch bloków.

Oświadczyliśmy niedawno, że gotowi jesteśmy — w wypadku podjęcia analogicznych decyzji przez oba państwa niemieckie, NRF i NRD — wyeliminować z terytorium Polski broń atomową i termojądrową i zaproponowaliśmy, by taka broń nie była ani produkowana ani magazynowana na terenach obu państw niemieckich i Polski. Jak wiadomo, Czechosłowacja również zadeklarowała gotowość włączenia terytorium swego państwa w ten obszar bezatomowy. NRD koncepcje te również w pełni podziela. Uzgodniliśmy z pozostałymi członkami paktu warszawskiego, że przyjmą oni takie ograniczenie form udziału Polski, NRD i Czechosłowacji w pakcie.

Zgoda NRF na te propozycje byłaby konkretnym krokiem, który bardziej niż dotychczasowe deklaracje przyczyniłby się do poprawy atmosfery między Polską a NRF.

W ciągu ostatniego roku uległy wyraźnej poprawie nasze stosunki z wielu krajami kapitalistycznymi. Spotkaliśmy się z szeregiem deklaracji wyrażających sympatię pod adresem Polski. Nie ulega wątpliwości, że oficjalne uznanie naszej granicy zachodniej przez te państwa, które tego dotąd nie zrobiły, a jednocześnie deklarują swoje sympatie do Polski byłoby konkretnym aktem na rzecz normalizacji stosunków w Europie i umocnienia pokoju.

Prowadząc nadal politykę współpracy z wszystkimi krajami, największą wagę przywiązujemy do zacieśnienia przyjaznych i braterskich stosunków z krajami obozu socjalizmu.

Nasza wizyta w Jugosławii była jeszcze jednym aktem polityki na rzecz wzmacniania solidarności państw socjalistycznych i przykładem, jak solidarność ta pozytywnie oddziaływuje na sprawę wzmocnienia pokoju na świecie. Spotkanie nasze z jugosłowiańskimi towarzyszami przyczyniło się do zacieśnienia więzów między obu partiami w oparciu o wspólne zasady internacjonalizmu proletariackiego.

Uznanie naszych granic zachodnich przez rząd jugosłowiański było konsekwentnym dopełnieniem serdecznych, bliskich i przyjacielskich stosunków, które znowu, po latach przeszkód, łączą nasze partie i państwa.

Nasza polityka zagraniczna jest stała i niezmienna. Będziemy nadal umacniać współpracę z obozem socjalizmu, utrwalać solidarne stanowisko państw socjalistycznych wobec problemów międzynarodowych, będziemy konsekwentnie działać na rzecz pokoju i rozwijania współpracy również z państwami o innych ustrojach społecznych.

Proszę Towarzyszy!

Przeglądem najważniejszych aktualnych spraw międzynarodowych dopełniliśmy szkic obrazu sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie kraj i partia. Kiedy szukamy środków i sposobów rozwiązywania różnych problemów, które stawia przed nami ciągle rozwijające się życie, za punkt wyjścia dla tych poszukiwań zawsze musimy brać partię. Partia warunkuje bowiem skuteczność działania środków zmierzających do rozwiązania określonych problemów. Partia jest motorem uruchamiającym te środki. Problemy powstające w życiu klasy robotniczej w życiu całego narodu rozwiązuje się siłami tejże klasy robotniczej i tegoż narodu.

(Dokończenie na 5 str.)

Sytuacja w partii i w kraju

(Dokończenie z 8 str.)

Partia jako przodujący oddział klasy robotniczej i mas pracujących jest ich kierownikiem, kierownikiem całego narodu. Od niej zależy, jak klasa robotnicza i naród rozwiążą zaistniałe problemy, gdyż ona winna kierować procesem ich rozwiązywania.

Najlepsze środki przyniosą dobrych rezultatów, jeśli środków tych nie będzie się stosować. Bólu głowy nie usuwa wynalezienie najlepszych środków przeciwko takim bólom. Dopiero ich zastosowanie daje pożądany rezultat. Uchwały partii mogą zawierać najsłuszniejsze wskazania, mogą najlepiej ujmować środki i sposoby rozwiązywania różnych problemów wysuwanych przez życie, a jednocześnie problemy te pozostaną bez rozwiązania, jeśli tych środków i sposobów partia nie zastosuje w praktyce swej pracy.

Partia — to punkt wyjściowy dla przezwyciężenia wszystkich trudności, o których była mowa w referacie, to główna siła warunkująca realizację środków, które należy stosować dla przezwyciężenia tych trudności. Dlatego przed dzisiejszym Plenum staje ponownie sprawa podniesienia siły i zdolności partii na wyżyny zadań, jakie przed nią stoją.

Partia jako całość jest kierownikiem klasy i narodu. Jednocześnie partia posiada własne kierownictwo wynikające z jej struktury organizacyjnej. Od sprawności działania całej partii zależy, jak przejawia się jej rola kierownicza w masach pracujących, w jakim stopniu związana jest ona z klasą robotniczą i narodem. Jednocześnie sprawność działania partii zależy od jej kierownictwa na wszystkich organizacyjnych szczeblach partii.

Kierownictwo to, tj. wszystkie komitety partyjne począwszy od Komitetu Centralnego a skończywszy na komitetach zakładowych i gromadzkich jest odpowiedzialne za stan partii, za jej sprawność i zdolność działania. Na kierownictwie tym ciąży też będzie główny obowiązek praktycznego urzeczywistnienia uchwał podjętych przez dzisiejsze Plenum.

Komitety partyjne wszystkich szczebli, przeprowadzając i kierując akcją weryfikacji członków partii, usuwając z jej szeregów ludzi, którzy swym postępowaniem dowiedli, że nie są godni miana członka partii, winni się kierować głęboką troską o partię, winni działać z rozwagą, dobrze przemyśleć każdy swój krok i każdą decyzję.

Zamierzana i już częściowo przeprowadzana akcja, której celem jest podniesienie sprawności działania partii przez usuwanie z niej wszystkiego, co sprawność tę hamuje, winna być w pełni doceniona przez każdy komitet partyjny i przez każdego działacza naszej partii. Skala nakreślonych działań jest bowiem taka, jakiej partia nasza dotychczas nie znała w swym życiu wewnątrzpartyjnym. — Dlatego wymagana jest wielka rozwaga i umiejętność komitetów partyjnych przy przeprowadzaniu tej akcji. Nie mogą one ani na chwilę spuścić z uwagi tego faktu, że organizacje partyjne i partia jako całość w wyniku tej akcji muszą zostać ideowo, politycznie i organizacyjnie wzmocnione.

Ten cel musi przyświecać wszystkim, którzy tę akcję będą przeprowadzać.

Ze wszystkich zadań, które stają przed nami to zadanie jest najważniejsze. Choć mniejsza liczebnie, lecz zwarta, jednolita i bojowa partia, której drogowskazem działania jest nieśmiertelny dorobek teorii i praktyki marksizmu-leninizmu, będzie zdolna rozwiązać wszystkie problemy naszego życia, poprowadzi za sobą klasę robotniczą, masy ludowe i cały naród do nowych zwycięstw w budownictwie socjalizmu w naszym kraju.

Taka partia odbędzie też w niedalekiej przyszłości swój zjazd partyjny.

Czy sztandar 55 pułku piechoty armii „Poznań" zostanie odnaleziony?

W nocy z 18 na 19 września 1939 r. w okresie krwawych walk z wojskami hitlerowskimi prowadzonymi nad Bzurą w pobliżu Sochaczewa, grupa oficerów 55 pułku piechoty, wchodzącego w skład ówczesnej armii „POZNAŃ" — w obliczu groźby oblężenia — ukryła w ziemi swój sztandar pułkowy. Po wielu latach grupa weteranów 55 pułku wraz z ówczesnym jego dowódcą płk. Władysławem Wieteszyńskim oraz przedstawicielami ZBoWiD i Muzeum Wojskowego udała się w dniu 24 bm. na miejsce walk do wsi Olszynka w celu odnalezienia bezcennej pamiątki żołnierskiej. Całodzienne poszukiwania nie przyniosły jednak zamierzonych rezultatów. Jedyne znaki rozpoznawcze, budynki gospodarskie w Olszynce, gdzie w pobliżu jednego z domów został zakopany sztandar — uległy spaleniu w czasie działań wojennych. Ustalono jednak w rozmowie z okolicznymi mieszkańcami pewne dane, które stwarzają nadzieję, że po dokładnych poszukiwaniach sztandar zostnie odnaleziony. O ile nie uległ on zniszczeniu lub nikt go nie wykopał, wkrótce znajdzie się w Muzeum Wojska Polskiego.

Sensacje »Missile Week« Czyżby lot na księżyc?

NOWY JORK. Magazyn amerykański „MISSILE WEEK" pisze, że prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower wydał w czwartek rano polecenia zbudowania pierwszej rakiety, która udałaby się na księżyc.

Prezydent miał podjąć tę decyzję po zapoznaniu się z raportem przedłożonym mu przez wyższych oficerów lotnictwa dotyczącym pomyślnej próby, jakiej dokonano na wyspie Eniwetok z pociskiem „FAR SIDE". Pocisk ten o wadze ponad 850 kg osiągnął rekordową wysokość 6 400 km.

Rakieta, która miała być wypuszczona w kierunku księżyca miałaby posiadać na swym pokładzie szereg instrumentów naukowych nadających swoje obserwacje na ziemię.

W amerykańskim departamencie obrony odmówiono potwierdzenia lub zdementowania wiadomości podanej w „MISSILE WEEK".

WYMIANA BANKNOTÓW W NRD
W jednym z punktów wymiany w Berlinie. (Fot. CAF)

Nowy skład rządu bońskiego

BONN. Opublikowano tu nowy skład rządu bońskiego, który w poniedziałek zostanie przedstawiony prezydentowi NRF Heussowi.

Nowy gabinet składa się z 15 członków partii CDU (chrześcijańscy demokraci) i 2 członków DP (partia niemiecka). Podział tek ministerialnych jest następujący:

Minister spraw zagranicznych — Von Brentano (CDU), minister spraw wewnętrznych — Schroeder (CDU), minister obrony — Strauss (CDU), minister aprowizacji i rolnictwa — Luebke (CDU), minister sprawiedliwości — Schaeffer (OSU), minister pracy — Blank (CDU), minister komunikacji — Seebohm (DP), minister poczty — Stucklen (CSU), minister do spraw przesiedleńców — Oberlaender (CDU), minister do spraw ogólnoniemieckich — Lammer (CDU), minister do spraw mieszkaniowych — Lucke (CDU), v-minister do spraw energii atomowej — Balke (CSU), minister bez teki — von Merkatz (DP), minister do spraw rodzin — Wuermeling (CDU) i minister gospodarki — Erhard (CDU).

Bundeswehra otrzyma broń atomową

NOWY JORK. Jak podaje agencja United Press, rząd boński skłonny jest przyspieszyć wyposażenie zachodnioniemieckiej Bundeswehry w broń atomową. Na poparcie swej informacji agencja przytacza wypowiedzi zachodnioniemieckich mężów stanu, m. in. przedstawiciela ministerstwa obrony NRF, który oświadczył, że rząd Niemiec zachodnich bada obecnie „zagadnienie uzbrojenia". Jak podkreśla ministerstwo obrony, rząd federalny pragnie, aby uzbrojenie Bundeswehry stało na tym samym poziomie co uzbrojenie armii innych państw europejskich, należących do NATO. Kilka dni temu na tajnej naradzie oficerów sztabowych Bundeswehry minister obrony NRF Strauss przedstawił plany wyposażenia armii NRF w broń atomową i zalecił ich realizowanie.

Oświadczenie rzecznika rządu bońskiego

BONN. Rzecznik rządu zachodnioniemieckiego, von Eckhardt oświadczył na konferencji prasowej 23 bm., że konsulaty jugosłowiańskie w Hamburgu i Monachium oraz konsulat zachodnioniemiecki w Zagrzebiu w dalszym ciągu działają. Decyzja w tej sprawie nie zostanie podjęta przed upływem tygodnia.

Eckhardt oświadczył ponadto, że zerwanie stosunków dyplomatycznych między Niemcami zachodnimi a Jugosławią nie dotyczy w żadnym wypadku stosunków gospodarczych między obu krajami.

Kryzys rządowy w Szwecji

LONDYN. Ze Sztokholmu donoszą o wystąpieniu z rządu premiera Erlandera, przedstawiciela partii agrarnej w wyniku istniejącego już od dłuższego czasu w łonie koalicji rządowej konfliktu na temat emerytur pomiędzy agrariuszami a socjaldemokratami. Tak więc po sześciu latach istnienia koalicji rząd szwedzki stanął w obliczu kryzysu.

24 godziny W KRAJU i NA ŚWIECIE

KRÓL SZWECJI PRZYJĄŁ AMBASADORA PRL

SZTOKHOLM. Król Szwecji Gustaw VI Adolf przyjął 23 października na audiencji pożegnalnej dotychczasowego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Szwecji Józefa Kosnutskiego.

SPRAWA KONSULATÓW W BONN I BELGRADZIE JESZCZE NIE ROZSTRZYGNIĘTA

BONN. Jak oświadczył rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF na konferencji prasowej w Bonn, badana jest obecnie sprawa, czy konsulaty w Jugosławii i w Republice Federalnej mają być utrzymane po zerwaniu stosunków. Ambasada NRF zawiesiła całkowicie swoją działalność w Belgradzie.

WYJAZD PRZEDSTAWICIELA PRL DO MKNIK W KAMBODŻY

WARSZAWA. Do Phnom Penh wyjechał przedstawiciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Kambodży — minister pełnomocny Aleksander Zaruk-Michalski.

OBCHODY W PARYŻU 40-LECIA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

PARYŻ. W czterdziestą rocznicę Rewolucji Październikowej Francuska Partia Komunistyczna organizuje wielki wiec na Wielodromie Zimowym. Przewodniczyć będzie Marcel Cachin. Przemówienie wygłosi Roger Garaudy.

Po wiecu odbędzie się część artystyczna.

USUNIĘCIE DEPUTOWANYCH LEWICOWYCH Z PARLAMENTU SAN MARINO

RZYM. Ostatnim aktem zamachu stanu w San Marino było usunięcie 23 bm. z parlamentu liczącego 60 członków 28 deputowanych komunistycznych i socjalistycznych. Podczas posiedzenia parlamentu budynek był otoczony przez nową policję składającą się z b. policjantów włoskich.

Powołano nowy rząd San Marino oraz 2 nowych regentów — socjaldemokratę i „niezależnego socjalistę".

LINA DYMI

RZYM. Największy wulkan w Europie — Etna — wyrzucił w ostatnich dniach ze swego krateru rozżarzone popioły.

Kryzys rządowy we Francji

mógł niemniej zarejestrować pewien sukces. Otrzymał poparcie MRP. Decyzja kierownictwa tej partii w sprawie udziału w rządzie zapadła większością 28 głosów przeciw 26. Mollet uzyskał ją dzięki zapewnieniom w kwestii reformy konstytucji od dawna lansowanej przez republikanów ludowych.

Nikła większość kierownictwa MRP popierająca Molleta jest charakterystyczna dla całokształtu jego sytuacji. Fakt ten podkreślany jest w kołach politycznych Paryża, gdzie panuje przekonanie, że socjalistyczny kandydat na premiera otrzyma także i w Zgromadzeniu Narodowym poparcie tylko nieznaczną przewagą głosów.

Tego zdania są wszystkie niemal dzienniki paryskie, które zgodnie wzywają do zakończenia kryzysu zarówno ze względu na położenie Francji na arenie międzynarodowej, jak i niespokojną wewnętrzną sytuację strajkową.

(Dokończenia ze strony 1)

Napięta sytuacja

znajduje się w formalnej obronie i że ma nadzieję, że narody arabskie Libanu, Iraku, Jordanii i Egiptu staną po stronie Syrii w razie potrzeby.

Assali podał, że wbrew temu co się mówi, kraj jego nie jest związany ani ze Wschodem, ani z Zachodem. Gdyby Związek Radziecki — oświadczył premier Syrii — traktował nas tak jak traktują Stany Zjednoczone, to z pewnością zwrócilibyśmy się do Waszyngtonu, a nie do Moskwy. Premier w zakończeniu swego przemówienia stwierdził, iż ma nadzieję, że mocarstwa zachodnie potrafią w najbliższym czasie trzeźwo ocenić sytuację licząc się z istniejącymi faktami.

Tymczasem w Ankarze straciło nadzieję na odegranie jakiejkolwiek roli mediacyjnej przez króla Sauda. Niemniej przywiązuje się tu dużą wagę do misji ministra Zorlu, który w dniu wczorajszym kontynuował rozmowy z królem Saudem. Zorlu ma powrócić do Ankary dziś w godzinach wieczornych.

Jednocześnie w kołach politycznych Ankary krążą pogłoski, że jeśli podczas dzisiejszej debaty w ONZ Zgromadzenie Ogólne podejmie uchwały sprzeczne z interesami Turcji, to albo delegacja tego kraju, albo jakieś państwo zachodnie zaproponują przekazanie dyskusji nad sprawą sporu syryjsko-tureckiego do Rady Bezpieczeństwa, która zostałaby zwołana w celu przedyskutowania tej sprawy.

Pogłoski krążące po Ankarze, jakoby miało być zwołane posiedzenie ministrów paktu bagdadzkiego, jak oświadczyło ministerstwo spraw zagranicznych Turcji, są pozbawione wszelkich podstaw. W Ankarze bawi misja tego paktu ale ma ona na celu przygotowanie kolejnego posiedzenia rady paktu na styczeń przyszłego roku, a nie zajmowanie się sporem turecko-syryjskim.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych premier turecki Menderes przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych w Ankarze i odbył z nim rozmowę. Treści rozmowy nie opublikowano, ale przypuszcza się, że była ona wiązana misją ministra Zorlu, bawiącego w Arabii Saudyjskiej i ogólna sytuacja na Bliskim Wschodzie.

W Arabii Saudyjskiej rzecznik oficjalny rządu kategorycznie zaprzeczył, jakoby król Ibn Saud podjął się misji mediacyjnej pomiędzy Turcją, a Syrią pod naciskiem jakiegokolwiek państwa zachodniego. Rzecznik odpowiadał na zarzuty dziennika egipskiego „AL AHRAM", który wysunął ten zarzut.

W Teheranie spodziewany jest dziś z krótką wizytą prezydent Pakistanu Iskander Mirza, który udaje się z wizytą do Londynu i Paryża. Prezydent ma odbyć rozmowę z szachem Iranu. Ten ostatni prawdopodobnie poinformuje Mirzę o wynikach swych rozmów z bawiącym w Teheranie królem Iraku.

KAIR. Według ostatnich wiadomości, nad syryjskim portem Latakja przelatywały 4 tureckie samoloty wojskowe naruszając syryjski obszar powietrzny. O fakcie tym została telefonicznie powiadomiona delegacja syryjska w ONZ.

Projekt reformy

stemie marż prowadzone były od dłuższego czasu przez komisję powołaną przez ministra finansów.

Ostatnio opracowane zostały w tej sprawie cztery projekty aktów prawnych: projekt uchwały Rady Ministrów ustalający podstawy dla skracania drogi obrotu towarowego, projekt zarządzenia państwowej komisji cen w sprawie zmiany niektórych marż handlowych, projekt zarządzenia w sprawie podziału marż oraz projekt zarządzenia ministra finansów i ministra handlu wewnętrznego, likwidującego tzw. „Fundusz wyrównawczy MHW". Przewidziane w projekcie uchwały Rady Ministrów bodźce zachęcające do skracania drogi przebiegu towarów polegają na podziale pomiędzy dostawcą i odbiorcą marż pominiętego w obrocie ogniwa handlowego — głównie hurtu. Dotychczas marże pominiętego w obrocie ogniwa przekazywane były do budżetu państwa. Wprowadzenie więc przez projekt uchwały czynnika zainteresowania finansowego wpłynie niewątpliwie korzystnie na skrócenie drogi towarów.

Wprowadzenie zasady podziału marż pociąga za sobą konieczność likwidacji funduszu wyrównawczego, stosowanego w obrotach między handlem wiejskim, a hurtem i zmuszającego do dokonywania szeregu skomplikowanych rozliczeń. Przy ustaleniu zasady podziału marż RZSS zainteresowany będzie w dokonywaniu zakupów bezpośrednio w przemyśle.

Szczególnie istotne dla handlu sprawy obejmuje projekt zarządzenia Państwowej Komisji Cen ustalający w porozumieniu z zainteresowanymi resortami nowe, wyższe stawki niektórych marż detalicznych i hurtowych. Tak na przykład marża detaliczna przy sprzedaży tkanin podniesiona będzie z 4 do 10 proc., artykułów odzieżowych, dziewiarskich, pończoszniczych — z 5 do 11 procent. Marże hurtowe wszystkich grup towarowych rozprowadzanych przez centralne zarządy handlu tekstylnego, handlu odzieżą i handlu obuwiem podniesione będą z 3 do 4—5 proc.

Podwyższenie marż detalicznych uzasadnione jest wzrostem zatrudnienia, podwyżką płac pracowników handlu oraz podwyżką cen materiałów potrzebnych dla dokonywania remontu. Zmiana przepisu w sprawie marż powinna służyć polepszeniu obsługi klientów. Umożliwiałaby ona również utworzenie w przedsiębiorstwach handlowych rezerw na przecenę towarów posezonowych, niemodnych, niższej jakości. Dotychczas koszty przeceny pokrywane były z budżetu.

Zmiany przewidziane w projektach uchwał i zarządzeń zaczną prawdopodobnie obowiązywać od początku przyszłego roku. Mają one charakter ściśle wewnętrznych zmian w handlu i w niczym oczywiście nie wpłyną na dotychczasowy poziom cen detalicznych płaconych przez ludność.

PGR-owskie kontrasty

NIELATWO jest znaleźć dzisiaj odpowiedź na pytanie, co zmieniło się w sytuacji gospodarczej PGR na przestrzeni ostatniego roku. Nielatwo przede wszystkim dlatego, że PGR województwa koszalińskiego tworzą w sumie obraz rażących kontrastów, powikłań, sprzeczności. Np. oficjalne dane WZ PGR czy Wydziału Rolnego KW PZPR mówią jedno, praktyka natomiast — drugie. Są pozytywne zjawiska w pracy poszczególnych gospodarstw, są też — i to niestety dość częste — istne oazy bałaganu, kumoterstwa, korupcji czy złodziejstwa. Ze strony kierownictwa gospodarstw spotyka się naprawdę ludzki stosunek do człowieka pracy, ale nierzadko mamy także do czynienia z chamstwem, z przejawami deptania godności osobistej robotnika PGR. Stąd też chcąc znaleźć odpowiedź na postawione na wstępie pytanie — odpowiedź obiektywną, pozbawioną tak warstwy lakieru jak i czarnowidztwa, trzeba było odwiedzić kilka powiatów, przeprowadzić dziesiątki rozmów, dyskusji, trzeba było zajrzeć do PGR-ów, do ludzi tam pracujących, gdzie — jak stwierdzali nasi często przypadkowi rozmówcy — wpadnie czasami jak po ogień ktoś z powiatu i to raczej tak od wielkiego święta, a z województwa to już szkoda gadać. Tam też krystalizował się nasz pogląd na sprawy gospodarki pegeerowskiej, jej słabości i niedomagań, jej osiągnięć i perspektyw.

Pierwsze jaskółki...

Pomimo trudności, z jakimi boryka się większość państwowych gospodarstw rolnych — trudności tak natury obiektywnej jak i subiektywnej — wśród załóg robotniczych toruje sobie z uporem drogę zdrowa, oddolna inicjatywa gospodarności i samorządności. Liczne przykłady — uchwycone bezpośrednio w życiu, w rozwoju i w jego dynamice, potwierdzają w pełni tę tezę.

— Nasze PGR — mówią towarzysze ze Złotowa — to jeden wielki eksperyment. Wszystkie gospodarstwa przeszły na rozrachunek własny, w trzech działają już rady robotnicze, w pozostałych powołano komitety organizacyjne. Do lipca br. były w powiecie trzy zespoły, obecnie — jeden. Są i zmiany w strukturze organizacyjnej partii. Dotychczasowe OOP uzyskały prawa POP, w najbliższej przyszłości odbędą się wybory do komitetu zespołowego.

Tyle sucha relacja. A efekty? Proszę bardzo — są także.

— Przed reorganizacją — mówi dyrektor zespołu tow. Stanisław Pelka — zatrudnionych było w biurach 3 zespołów 32 pracowników, obecnie jest tylko jeden zespół zatrudniający — 12. Zmniejszyły się wydatnie nakłady na produkcję. I tak, jeśli w 1956 r. wynosiły one 12.418 tys. zł — to w 1957 r. — 9.511 tys. zł. W związku z tym notuje się w powiecie złotowskim wzrost dochodowości PGR. Np. w pierwszym półroczu 1956 r. osiągnęły one 4.311 tys. zł dochodu, a w analogicznym okresie roku bieżącego — 7.211 tys. zł. Dochody te zwiększą się jeszcze bardziej w związku z poważnym wzrostem przeciętnej wydajności z hektara upraw okopowych. — Wziąć chociażby ziemniaki. W takich gospodarstwach jak np. Lipka zbierano w 1956 r. około 112 q z ha, a w 1957 r. — 190 q, Nowiny — 76 i 130 q, Grodno — 93, obecnie 130 itd.

Czy sytuacja taka kształtuje się tylko w powiecie złotowskim? Nie. W innych powiatach są również przejawy, mówiące o zerwaniu z marazmem i bezwładnością, jaka jeszcze do niedawna panowała w niejednym PGR. W takich np. gospodarstwach jak Pomysk i Jasień w powiecie bytowskim, Dłusko w powiecie wałeckim ludzie zaczynają innymi oczyma patrzeć na otaczający ich świat, zaczynają myśleć i dochodzić do wniosku, że działalność ich gospodarstwa, efekty gospodarcze są uzależnione przede wszystkim od wspólnego wysiłku całej załogi. Stąd też szukanie — często jeszcze po omacku — dróg wyjścia. Stąd też domaganie się robotników — jak to ma miejsce w Pomysku — powołania do życia rady robotniczej. W tym między innymi widzi się rękojmię ładu i porządku oraz samorządności gospodarstwa, polepszenia tak warunków i wyników pracy jak i sytuacji materialnej załóg robotniczych.

Patrzenie jednak na sytuację w koszalińskich PGR tylko w tym kontekście byłoby wielkim uproszczeniem problemu. Nie tak różowo wygląda ona bowiem w swym całokształcie.

W Bugnie i gdzie indziej

Sekretarza Komitetu Zespołowego partii w zespole PGR Bugno w powiecie szczecineckim tow. Fabisiaka zastaliśmy w Komitecie Powiatowym. Początkowo mówił niechętnie.

— Cóż wy tutaj, towarzysze, zrobicie? Bałagan, korupcja, złodziejstwo — oto czym sławi się nasz zespół. Zresztą niedawno w tej sprawie był artykuł w „Głosie". Myślicie, że kierownictwo zespołu — a głównie dyrektor Proszewski — wziął sobie do serca te krytyczne uwagi? Nic podobnego. Tutaj trzeba prokuratora, a nie dziennikarza.

Pojechaliśmy do Bugna.

Rozmawiamy z ludźmi. Klną siarczyście na całe kierownictwo; na bałagan — ile tylko wlezie.

— Zboże nam gnije w stertach — mówi jeden z nich. — Słoma także. A w tym samym czasie siano służy w stajni na podściółkę. Czym będziemy karmili w zimie krowy konie... Zboże ozime zasiano po dokonaniu tylko podorywek. Można sobie wyobrazić, co z niego będzie.

Kierownictwo zespołu o to się nie troszczy. Interesuje się sprawami osobistymi, intratnymi. W takiej atmosferze trudno myśleć o pracy. A gospodarka zespołu leży — ale to w dosłownym tego słowa znaczeniu — na przysłowiowych obu łopatkach.

Z nienajlepszą sytuacją zetknęliśmy się także w powiecie wałeckim. Brak codziennej troski o sprawy produkcji, brak gospodarza z prawdziwego zdarzenia, oto obraz dość charakterystyczny dla tego powiatu. Takie np. gospodarstwo Przelewice, zespół Człopa, w ogóle nie przygotowało paszy na zimę. Czym będzie karmić bydło?

Nowy kierownik, który pracuje tutaj zaledwie od dwóch miesięcy — liczy na pomoc pobliskiej roszarni. Może jakoś przeżyją do wiosny. Jest pełen zapału, wiary, że będzie lepiej. Jego poprzednik nie zagrzał tutaj długo miejsca. Od marca do sierpnia br. Był którymś tam z rzędu złym organizatorem. Nie znał się na gospodarce rolnej. — Zwolniono go i... przeniesiono na równorzędne stanowisko w woj. szczecińskim. To się nazywa rozstawienie i wykorzystanie kadr!

A co na to wszystko KP w Szczecinku, Wydział Rolny KW, Wojewódzki Zarząd PGR? Jak widać, nic. Siedzą i myślą. Ale załoga nie chce siedzieć, nie chce godzić się z występującym złem. Nie wierzy też już w pomoc KP ani KW. Wysyła listy do tow. Gomułki, tam szuka ratunku.

Zbędne hamulce

Administracja PGR-owska z jednej strony, inicjatywa robotnicza wyrażająca się w dążeniu do powoływania rad robotniczych z drugiej, lęk przed utratą stanowiska — walka o lepszą, tańszą, a zatem bardziej rentowną gospodarkę, o trzynastą pensję — oto grupy sprzeczności dające wyraźnie o sobie znać. Są one — aczkolwiek nieantagonistyczne, ale dość typowe w naszych koszalińskich warunkach.

Tam, gdzie sprzeczności te zostały już chociażby częściowo usunięte — zabłysły zielone światła dla wspólnej inicjatywy tak administracji jak i rad robotniczych, załóg.

— Nareszcie czujemy się gospodarzami — mówią kierownicy tych PGR. Nikt nam nie narzuca szczegółowego planu określającego co i gdzie orać, siać itp., nikt nie ingeruje w drobiazgi gospodarcze. Decydujemy sami — uwzględniając przy tym lokalne warunki, potrzeby i możliwości. Decyduje inicjatywa i wysiłek całej załogi. Dużą pomoc okazują nam w tym nowopowstałe rady robotnicze.

W tych państwowych gospodarstwach rolnych, obok korzystnych zmian natury organizacyjnej, widoczne są także zmiany w stosunkach między robotnikami, w stosunkach między robotnikami a kierownictwem gospodarstw. Przejawia się to we wzroście poczucia odpowiedzialności, reagowaniu na wszelkie braki i niedociągnięcia gospodarcze — już nie z punktu widzenia robotnika najemnego, a gospodarza. Np. w Jasieniu (pow. bytowski) po omówieniu na zebraniu POP słabości w pracy PGR, traktorzyści postanowili, ażeby ich pomocników skierowano do prac wykopkowych.

— Sami obsłużymy ciągniki — mówili. — Nie możemy dopuścić do zmarnowania ziemniaków.

Podobne przykłady można by mnożyć. Świadczą one, że pomimo złożoności problemów, którymi żyją PGR, pomimo jaskrawych kontrastów tak w sytuacji gospodarczej jak i kadrowej, inicjatywa oddolna ułatwi im dalszy pomyślny rozwój. Są one także wymownym dowodem, już z perspektywy roku — życiowej konieczności i zmian w naszej ekonomice i polityce — zmian, którym początek dał Polski Październik.

W. NOWAK

„Głos Koszaliński" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red.), Marian Rebelka (sekr. red.), Jerzy Kiss-Orski, Jerzy Lesiak, Wiesław Nowak.
Redakcja — Koszalin ulica Alfreda Lampe 20.
Telefony: centrala 436.
Sekretariat Redakcji — 435
Redaktor naczelny — 714.
Oddział w Słupsku ul. Niedziałkowskiego 1, tel.: 51-95.
Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN) tel. 604.
Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II p., tel. 32-58, 22-91.
Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22-91.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.
Tłoczono: KZG w Koszalinie.
Pap. gazet 50 g VII kl. C-12. Nr zam. 256.

Rada Państw. Przedsiębiorstw Rybołówstwa Morskiego
będzie koordynatorem wysiłków poszczególnych przedsiębiorstw

Jak już informowaliśmy, w ubiegły wtorek została powołana do życia Rada Państwowych Przedsiębiorstw Rybołówstwa Morskiego. W związku z tym poprosiliśmy dyrektora „Korabla" tow. Zenona Lewanda — uczestnika pierwszego organizacyjnego posiedzenia — o zapoznanie czytelników naszej gazety z zadaniami jakie stoją przed Radą.

Pytanie: Jaką rolę będzie spełniała Rada?

Odpowiedź: Rezultatem zmniejszania aparatu administracyjnego była decyzja o zlikwidowaniu Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie. Na jego miejsce powołano Główny Inspektorat Przemysłu Rybnego w Gdyni, którego zadaniem było kierowanie rybołówstwem i przemysłem rybnym.

Już pierwsze miesiące pracy Inspektoratu wykazały, że nie zdaje on życiowego egzaminu. W połowie roku ministerstwo zdecydowało się zlikwidować Inspektorat. Inspektorat formalnie jeszcze istnieje, ale praktycznie rzecz biorąc jego działalność jest znikoma. Przez te kilka miesięcy okazało się, że bez pomocy Inspektoratu rybołówstwo nie tylko nie upadło, ale przy zwiększonych kompetencjach przedsiębiorstwo w dalszym ciągu pomyślnie rozwija się. Z tego faktu wyciągnięto logiczny wniosek, że instytucje nadrzędne, w praktyce spełniające rolę skrzynek pocztowych, są zbyteczne i dlatego odrzucono projekt utworzenia zjednoczenia przedsiębiorstw rybackich. Postanowiono natomiast tytułem eksperymentu powołać Radę Państwowych Przedsiębiorstw Rybołówstwa Morskiego. W zasadzie przedsiębiorstwa będą podlegały bezpośrednio ministerstwu, a Rada będzie miała za zadanie reprezentowanie ogólnych interesów rybołówstwa.

Pytanie: Jakie są kompetencje Rady?

Odpowiedź: Rada będzie podejmowała swe decyzje w formie uchwał, które będą obowiązujące w stosunku do przedsiębiorstw i zalecające wobec resortu. Przykładowo: będzie opiniowała roczne plany połowów, plany perspektywiczne, plany zaopatrzenia, reprezentowała interesy rybołówstwa państwowego przed innymi organizacjami rybackimi, przemysłem i handlem. Ustalono także, iż Rada będzie zajmowała się dobrowolnym arbitrażem.

Pytanie: Jaki jest skład Rady i jej organu wykonawczego?

Odpowiedź: W skład Rady wchodzą dyrektorzy przedsiębiorstw i przewodniczący rad robotniczych, a więc po dwie osoby z każdego zakładu. Co trzy miesiące nastąpi zmiana przewodniczącego Rady, którymi będą kolejno dyrektorzy poszczególnych przedsiębiorstw, a ich zastępcami, przewodniczący rad robotniczych. Urzędować będą w miejscu pracy i u nich odbędą się posiedzenia Rady.

W I kwartale 1958 r. przewodniczącym Rady będzie dyrektor „Barki".

Organem wykonawczym Rady będzie sekretariat techniczny z sekretarzem generalnym na czele. Sekretarz jest członkiem Rady. Jest projekt, by powołać jego zastępcę. Spośród 4 kandydatów na sekretarza wybrano w tajnym głosowaniu doświadczonego pracownika rybołówstwa dyr. „Gryfu" Zdzisława Muszyńskiego.

Do 1 listopada opracuje on strukturę i budżet sekretariatu. Fundusze na utrzymanie sekretariatu będą łożyły przedsiębiorstwa. Są dwie propozycje. Albo płacić pewien procent od funduszu płac albo od wartości produkcji globalnej. Przedsiębiorstwom zależy więc na tym, by sekretariat był nieliczny.

Rozmawiał:

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

Pamiętajcie
że jeden grzejnik elektryczny **zużywa tyle prądu,** co 15-20 żarówek **60-watowych**

Marnotrawstwo

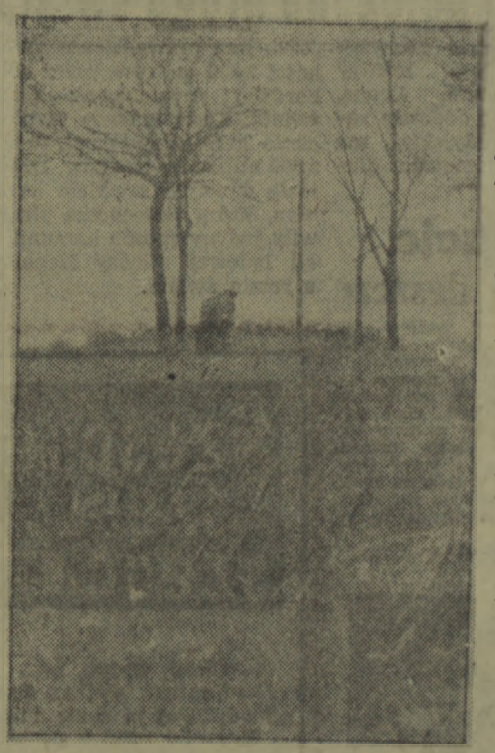

Na polu rolnika Kamińskiego z Mielenka, pow. Drawsko znajduje się jeszcze niezżęta pszenica. Nie wiemy, co jest powodem tego niedbalstwa. Jeżeli nawet Kamiński nie mógł zebrać pszenicy, to powinni mu w tym pomóc sąsiedzi. W każdym razie nie wolno było dopuścić do marnotrawstwa.

Foto — J. Łuczyński

Czytelnicy piszą:

IM CHODZI TYLKO O DOCHÓD

Kiedy w sklepie GS znajdującym się w naszej wsi Dobrowo sprzedawano wódkę, tylu namnożyło się chuliganów, że wieczorem nie można było wyjść z domu. Dochodziło do takich awantur, że musiała interweniować milicja. Chuligani bardzo często wciągali do sklepu na wódkę chłopców w wieku szkolnym.

Aby wreszcie skończyć z pijaństwem i zapewnić mieszkańcom spokój, komitet zespołowy partii wraz z dyrekcją zespołu PGR wystąpili do Prezydium PRN w Białogardzie z wnioskiem o zakazanie sprzedaży wódki w sklepie. Wreszcie po wielu staraniach w dniu 1. IX. br. przestano ją sprzedawać.

Od tego czasu ustały awantury. Ten spokojny tryb życia nie podoba się widocznie niektórym towarzyszom z GRN w Dobrowie i PZGS w Białogardzie. Instytucje te poleciły księgowym z PGR Dobrowo i Dobrówko zbierać podpisy od tych pracowników, którzy chcą, aby w sklepie z powrotem była wódka.

Oczywiście podpisali się tylko ci, którzy kiedyś cały swój wolny czas spędzali w sklepie przy kieliszku.

Boimy się, że te kilka podpisów będzie pretekstem, dla którego PZGS zechce z powrotem wprowadzić wódkę do naszego sklepu.

MARIAN SZEWC
Dobrowo, pow. Białogard

Wojewódzka Hurtownia Wyrobów Przemysłu Chemicznego
W SZCZECINKU

zawiadamia PT Odbiorców, że **w dniach 31 października i 2 listopada 1957 roku magazyny będą nieczynne z powodu inwentury.**

Zlecenia na towary nie pobrane do dnia 31 października będą anulowane.

K—1348-0

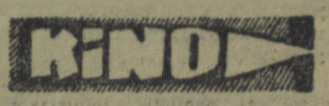

KOSZALIN

ADRIA — Prawdziwy koniec wielkiej wojny.
Seanse o godz. 15. 17. 19 i 21.

WDK — Lunatyk.
W sobotę seans o godz. 17.
W niedzielę seanse o godz. 15 i 17.
W sobotę i niedzielę o godzinie 20 — występ BTD — „Znajda".

MUZA — Dziecko potrzebuje miłości.
Sobota — seanse o godz 18 i 20.
Niedziela — seanse o godz. 16, 18 i 20.

ZACISZE — Róże dla Bettiny.
Seanse o godz 18 i 20.

MPRB — Ostatni most.
Seans o godz. 19.

KLUB TPPR — sobota — My z Kronsztadtu. Seanse o g. 18 i 20.
Niedziela — Kaczka Płotka. — Seanse o godz. 10 i 12.

SŁUPSK

POLONIA — Człowiek w żelaznej masce.

USTKA

DELFIN — Bohaterowie są zmęczeni.

UWAGA! Repertuar Kin podajemy na podstawie komunikatu Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

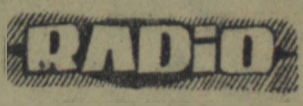

PROGRAM II na fali 367 m na dzień 27 bm. (niedziela)

Program dnia: 5.34, 12.54. Wiad.: 6.00, 7.00, 8.00, 16.00, 20.00, 23.30. 5.40 Muzyka na dzień dobry. 6.06 Od melodii do melodii. 7.10 Muzyka popul. 8.10 Melodie filmowe. 9.00 Fala 56. 9.15 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 9.35 Melodie kompoz. radzieckich. 10.00 Nowe nagrania. 10.30 Poezja i muzyka. 11.00 Koncert życzeń. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 „Z melodią i piosenką przez świat". 13.00 „Sztuczny księżyc i astronomia" — pog. 13.15 Gra polska kapela Feliksa Dzierżanowskiego. 13.45 Niedzielny magazyn dla wsi. 14.00 Niedziela na wsi. 15.00 Dla dzieci — słuch. pt. „Samotny biały żagiel". 15.45 Debussy: Trzy utwory z cyklu: „Images". 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod. 16.20 Koncert w wykonaniu ork. rozgł. łódzkiej PR. 17.00 Muzyka tan. 17.30 „Wesoły kramik". 17.43 Muzyka tan. 19.00 Na radiowej estradzie. 20.20 Wiad. sportowe. 20.25 Wieczorna serenada. 21.00 Melodie tan. 21.30 „Matysiakowie". 22.00 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.30 Lokalne wiad. sportowe. 22.45 Utwory kompozytorów rosyjskich.

SPORT

Niedzielne imprezy sportowe

BOKS: Po dwutygodniowej przerwie wystąpią na ringach bokserzy III ligi grupy koszalińsko-gdańskiej. Jak już podawaliśmy wczoraj, Bałtyk Koszalin walczy u siebie z Gryfem Wejherowo. Mecz odbędzie się o godz. 11 w sali kina „Muza".

W Szczecinku rozegrane zostaną derby województwa pomiędzy miejscową Lechią i Gryfem Słupsk.

Leader tej grupy Wisła Tczew gości na swym terenie Turbinę z Elbląga. Faworytem jest w tym meczu drużyna Tczewa.

PIŁKA NOŻNA: Koszalin, mecz mistrzów dwóch grup klasy B. Darzbor Szczecinek (grupa „Południe") — TKS Ustka (grupa „Północ"). Będzie to spotkanie o tytuł mistrza klasy B. Sławno: Spotkają się tutaj wicemistrzowie klasy B, grupy „Północ" — Orzeł Sianów z bytowską Bytovią.

Juniorzy klasy A stoczą dalsze boje o mistrzowskie punkty. Bytovia gra u siebie z Regą Świdwin, Bałtyk Koszalin wyjeżdża na mecz do Czarnych Słupsk, a TKS Ustka zmierzy się na własnym boisku z koszalińskim Granitem.

HIPPIKA: Świdwin, stadion Regi, godz. 13,30, zawody zorganizowane przez RW LZS. Startują jeźdźcy z sekcji jeździeckich naszego województwa.

W Świdwinie rozegrany zostanie wyścig kolarski na trasie Świdwin — Połczyn. Udział zgłosili kolarze Startu Świdwin i Słupsk. Start nastąpi o godz. 11 sprzed gmachu poczty. Organizatorzy przyjmują nadal zgłoszenia (telefonicznie).

KOSZYKÓWKA: Sławno. Towarzyski mecz rozegra miejscowa A-klasowa Sława z III-ligowym Bałtykiem Koszalin. Początek spotkania o godzinie 11.

*

Na spotkania towarzyskie o puchar przyjaźni ze sportowcami jednostek wojsk radzieckich udają się w niedzielę koszalińscy szachiści i ping-pongiści. Wyjazd nastąpi o godzinie 8, sprzed budynku WKKF.

*

Rada powiatowa LZS organizuje w niedzielę (27 bm.) wyścig kolarski o puchar ZP TPP-R, na trasie Koszalin — Bobolice — Koszalin. Start nastąpi o godz. 11 z ul. Pawła Findera.

Na szachownicy

W kolejnej rundzie indywidualnych mistrzostw Koszalina w szachach uzyskano następujące wyniki: Laskowski zremisował z Kuczyńskim, Łobodzki wygrał z Sienkiewiczem, a Ulicki z Sakowiczem.

Grupie tej przewodzi Laskowski mający na swym koncie 4,5 pkt.

W drugiej grupie nastąpiła zmiana na pozycji lidera. Został nim Danecki po zwycięstwie nad Łosiem i Raganem. Dalsze wyniki: Ulatowski pokonał Ragana, Wyka uległ Kowalczykowi.

Danecki ma 3 pkt., a dwaj następni — Kowalczyk i Ulatowski — po 2,5 pkt.

Wyniki finału mistrzostw patrolowych Polski

Na prośbę czytelników, którzy jak wynika z nadesłanych listów mocno interesują się sportem motorowym, podajemy wyniki finału mistrzostw patrolowych Polski, rozegranego na terenie Ziemi Koszalińskiej.

W pierwszym dniu raidu z Koszalina wystartowało 37 patroli. Na skutek defektów maszyn i przekroczenia limitu punktów karnych, z dalszych eliminacji wycofało się osiem patroli. Raid ukończyło 18 patroli, sklasyfikowano tylko 14.

A oto kolejność zajętych miejsc: I miejsce Kielce (klasa 125) patrol w składzie: Feliks Świerszcz, Zdzisław Kałuża, Ryszard Potocki. II — Ząbkowice (klasa 125), III — Gdańsk (klasa 250), IV — Lublin (klasa ponad 250) V — Człuchów (klasa 250) — Henryk Salach, Jerzy Paradowski, Jerzy Robaczewski VI — Mielec (klasa ponad 250).

Najmniejszy telewizor

Wśród atrakcji zwracających uwagę na wystawie Radia i Telewizji we Frankfurcie znalazł się najmniejszy telewizor świata, zainstalowany w domu dla lalek.

Można tam również zobaczyć pociąg, który uruchamia się gwiżdżąc dwukrotnie w mikrofon, a zatrzymuje — pojedynczym gwizdnięciem.

Indianka prosi o polskie melodie

Czasopismo „7 dni w Polsce" podało ciekawą wiadomość. Otóż do Polskiego Radia nadszedł list następującej treści.

„Kochane Polskie Radio. Tu pisze Indianka ze szczepu Kampa nad rzeką Ucayali w Peru. Jak byłam mała wzięła mnie na wychowanie polska rodzina... Codziennie słucham radia „Tu mówi Warszawa". Ja bardzo lubię „Miała baba koguta" i chcę, abyście dużo śpiewali i muzyki nadawali...

Dalej w liście czytamy: „Ja bardzo chciałabym zobaczyć Polskę ale boję się zimna. Prosiłam znajomych, którzy pojechali do Polski aby stamtąd przywieźli śnieg ale nie chcieli, tylko się śmieli.

Skarby Perona – można kupić

Z Buenos Aires donoszą, że druga część wszelkiego rodzaju środków lokomocji byłego prezydenta Argentyny Perona została wystawiona na sprzedaż.

Wielką sensację wywołało sprzedanie pancernego posrebrzanego samochodu marki Rolls-Royce za sumę 11.628 dolarów, czyli taniej niż wynosi normalne cło wywozowe. „Pojazdy" Perona można było nabyć po cenach wielokrotnie niższych od cen rynkowych. Sprzedano 37 motocykli, 2 łodzie wyścigowe, samolot i 13 samochodów. Wartość tej spuścizny została wyceniona na łą- na sumę 151.816 dolarów.

W dniu 9 grudnia zostanie wystawiona na sprzedaż słynna kolekcja biżuterii exprezydenta Argentyny, 580 obrazów rzeźby z kości słoniowej i inne dzieła sztuki.

MAGAZYN »GŁOSU«

Skutki alkoholizmu we Francji

Narodowy Instytut Statystyki i Badań Ekonomicznych ogłosił wyniki ankiety na temat zgonów spowodowanych przez alkoholizm we Francji w roku 1956. Zdaniem specjalistów Instytutu bezpośrednio alkoholizmowi można przypisać 6 103 wypadki śmierci (delirium tremens, demencja). Do liczby tej należy wszakże dodać co najmniej 80 proc. zgonów spowodowanych przez marskość wątroby. Ogółem liczba zgonów spowodowana przez alkoholizm sięga 17 500 wypadków.

Dla porównania Instytut podaje liczbę zgonów przypisywanych gruźlicy, wynoszącą 12 700.

Zestawienie wykazuje, że alkoholizm w roku 1946 spowodował we Francji 481 zgonów, czyli 1,2 na 100.000 mieszkańców, w 1931 roku — 2 653 (6,3); w roku 1954 — 4 106 (9,6); w roku 1956 — 6 103 (14,0).

W Polsce przebywa teatr lalkowy „Radebeuler Puppenspiele" Carla Schroedera z Drezna. Ma on w swym repertuarze klasyczną sztukę niemieckiego teatru lalek — „Faust" oraz „Pinokio" według Collodiego.

Na zdjęciu: lalki ze sztuki „Faust".

(CAF)

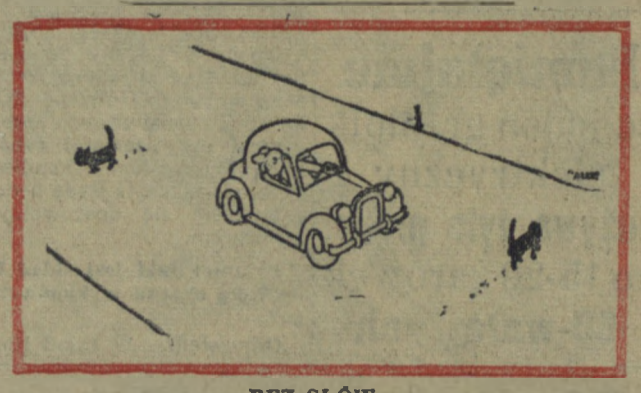

BEZ SŁÓW

Najwyżej położona droga świata

Niedawno otwarto pierwsze połączenie drogowe między Nepalem a Indiami. Droga, zbudowana przez oddziały saperskie armii indyjskiej, ma zaledwie 113 kilometrów długości, lecz prowadzi na wysokości 2 500 metrów, przez najbardziej urozmaicony teren świata. Koszt budowy wyniósł około 30 milionów rupii, to jest 2 300 milionów franków. Droga idzie dawnym szlakiem karawan, które dotychczas stanowiły jedyny sposób komunikacji lądowej między Nepalem a resztą świata.

Operacja »sztuczny deszcz«

Po raz pierwszy podjęto na wielką skalę operacje lotnicze mające na celu sprowadzenie sztucznego deszczu w okręgu bawełnianym Kacli, w północnym Kamerunie i w Czad. Pięć wyznaczonych ośrodków uprawy bawełny otrzymało obfity deszcz, spowodowany przez chmury sfornowane sztucznie z chlorku sodu. Dzięki temu przewiduje się zwiększenie plonu bawełny o 50 kg z hektara.

Po prostu— Marisa Allasio

W Poznaniu kwilną skorczyki — owocują banany

Jesienią, gdy nasze drzewa i krzewy tracą liście, w poznańskiej palmiarni pełno jest soczystej zieleni.

W szklanych pawilonach palmiarni kwitną storczyki, chińskie róże. Co kilka dni zakwita na 24 godziny piękna „Victoria Cruciana". Również na drzewach podzwrotnikowych pojawiły się pierwsze owoce, jak banany czy melony.

Ile jest w Polsce łosi?

W pierwszych latach po wojnie ilość łosi żyjących w Polsce szacowano na 15—20 sztuk.

W roku 1950 sprowadzono ze Związku Radzieckiego do rezerwatu w Puszczy Kampinoskiej trzy klempy i jednego byka. Zwierzęta znalazły tam bardzo dobre warunki rozwoju i dziś stado kampinoskie liczy 32 sztuki. Tegoroczny przychówek wyniósł 8 sztuk. W zeszłym roku część stada wypuszczono na wolność. Obecnie na „wolnej stopie" znajduje się 15 sztuk. Niestety okoliczna ludność nie doceniła znaczenia ochrony tych zwierząt i zdarzyły się w tym roku wypadki zabicia łosia. Sprawców surowo ukarano.

W stanie dzikim żyje jeszcze około 100 łosi w okolicach Rajgrodu.

NOWOŚĆ dla myśliwych

Pewna firma austriacka wyprodukowała pierwszą na świecie strzelbę myśliwską strzelającą bezgłośnie.

Nowa broń strzela przy użyciu sprężonego gazu węglowego. Zbiornik zawiera ilość gazu pozwalającą na 300 wystrzałów.

Ciśnienie gazu można regulować zależnie od odległości. Strzelba jest automatyczna, kaliber 4,5 mm.

»Rodzina« telefonicznej zegarynki

Centrala telefoniczna w Wiedniu posiada bardzo rozbudowaną sieć informacyjnych „maszyn mówiących". Po nakręceniu numeru B 275-40 człowiek interesu może zapoznać się z ostatnimi notowaniami giełdy. Inny numer podaje najświeższe wyniki wyścigów konnych, inny dostarcza dyktanda dla uczących się stenografii. Numer A 060 pomaga strapionym rodzicom „opowiadając" bajeczki dla dzieci.

I. G. KAMIŃSKI

Sześćset sześćdziesiąt sześć

POWIEŚĆ

— 168 —

— Cicho, wrono, bo...

— Groźba? Myślisz, że ja nie potrafię zrobić użytku ze szpady? Już ja ci się dobiorę do skóry, uzurpatorko!

Wyrwała broń z pochwy a jej przeciwniczka uczyniła natychmiast to samo. Dowódca straży, przysłuchujący się z rozbawioną miną tej kłótni, jedną garścią pochwycił szpadę wolontariuszki, drugą puginał niewiasty o czuprynie koloru kasztana — i nim się spostrzegły, były rozbrojone.

— Jak żyję, nie spotkałem tak rogatych sikorek — powiedział chichocząc rubasznie. — Kim wy właściwie jesteście?

— Powiedz Krzyśkowi, że Brygida chce się z nim widzieć! — czarnowłosa zdjęła hełm i przeciągnęła grzebieniem po czuprynie.

— Oznajmij, iż Dobrochna czeka! — rzekła dama w popielatej sukni.

Brendemol spoglądał to na jedną, to na drugą i nie mógł się zdecydować. Budzić Krzysztofa? A jeśli mu owe dzierlatki kłopotu przyczynią? Nie ma nic gorszego niż spotkanie dwóch rywalek: burza gotowa, a pioruny łacno mogą trafić w szczęśliwego kochanka... Z drugiej strony nie zawiadamiając wodza o babskim najeździe, może narazić się na wymówki. Tak źle i tak niedobrze.

— Spróbuję coś dla was zrobić! — rzekł po namyśle, wzdychając ciężko. — Ale te szpikulce na wszelki wypadek wezmę na przechowanie. Poczekajcie tu.

Zniknął za drzwiami. Antagonistki tymczasem przysiadły na schodach i spoglądały na siebie spode łba. Brygida wydęła wargi:

— Patrzę, patrzę i nadziwić się nie mogę. On chyba po pijanemu się z tobą zadał, co? Wiadomo: kiedy nie ma młodej dziewki, dobra i baba...

Dobrochna puściła przymówkę mimo uszu. Założyła nogę na nogę i dłonie splotła na kolanie. Jej opanowanie — nie podniosła dotąd ani razu głosu — doprowadzało wolontariuszkę do wściekłości. Atakowała coraz bezwzględniej:

— Ile ty masz właściwie lat? Trzydzieści pięć?

— Tylko trzydzieści.

— 169 —

— „Tylko" trzydzieści, dobre sobie! I po co zawracasz głowę chłopakowi? Myślisz, że zwiążę się z takim próchnem?

— Nie wiem. Wiem natomiast, że jest zbyt rozsądny, żeby przywiązywać jakąkolwiek wagę do takiego krzykliwego pajaca jak ty.

Cios był celny; Brygida aż zaniemówiła. Dobrochna ciągnęła dalej zjadliwym tonem:

— Jesteś odziana jak strach na wróble: jedna nogawica zielona, druga czerwona, pończochy niebieskie, bluza żółta, kołnierz fioletowy. Nawet błazen króla Francji ubiera się z większym smakiem. I do tego — cielęce oczęta koloru zmąconego piwa...

— Nie! — wykrzyknęła wolontariuszka — to już przechodzi wszelkie granice! Ja tej lewantyńskiej małpie kudły powyrywam!

— Spróbuj! — powiedziała zimno Dobrochna, nie zdejmując rąk z kolan. W jej głosie zadźwięczała tak złowroga nuta, że Brygida, która porwała się już do skoku, klapnęła z powrotem na stopień i milcząc, połykała łzy upokorzenia.

Za drzwiami Brendemol budził Krzysztofa. Ten, rozespany, rozumiał tylko piąte przez dziesiąte, czego chce odeń dowódca straży przybocznej. Oganiał się jak od natrętnych much, burczał pod nosem jakieś groźby. Wreszcie dotarło do jego świadomości, że mowa o dziewczynach, czy dziewczynie — to go poruszyło. Uniósł się na łokciu i otworzył jedno oko.

— Co się stało? Hę?

— Koniecznie chcą z tobą mówić. A zadziorne dziewki. Boże mój!

— Mówić? Ze mną? Która?

— Nie „która" tylko „które". Obie tu są. Brygida i Dobrochna.

Krzysztof siadł na łożu i w komicznym przerażeniu wzniósł dłonie w górę.

— O, gromy, bijcie w durnia, który je tu wpuścił!

— We mnie? Gromy? — oburzył się Brendemol. — Co za niesprawiedliwość! Wcale nie wpuściłem choć diablo trudno było się tym ślicznotkom opędzić. Jeszcze nic straconego. Każesz, do lochu obie wrzucę, niech się nawzajem zagryzą...

— Tyle razy ci mówiłem, milcz, jeśli nie masz nic mądrego do powiedzenia. Do lochu wtrąci! Mózgowiec.

— Więc co począć? Najlepiej ratuj się ucieczką — przez drugą izbę i oknem...

— Obyś za swoje rady smażył się tysiąc lat dłużej na piekielnej patelni! Aleś mnie w kabałę wpakował.

— Ja?

(Ciąg dalszy nastąpi)